

# Wieści

## Sejneńskie

Informacje z miasta, gmin i powiatu

kwiecień 2007 Nr 3 cena 2,50 zł

www.sejny.home.pl

ISSN 1896-9127



Fot. M. Smolińska



## Odwołują burmistrza Sejn

Radni z Klubu „Przyjazne Sejny” złożyli na ręce burmistrza Jana Stanisława Kapa list, w którym nakładają go do poddania się ponownej weryfikacji przez wyborców w terminie zbliżających się wyborów do Sejmiku Województwa Podlaskiego, czyli 20-go maja.

więcej na str. 3



# SPECJALISTYCZNY SERWIS

ZAWIESZENIA - GEOMETRIA

- WYWAŻANIE KÓŁ

# HUNTER

POMPOWANIE AZOTEM, MYCIE KÓŁ,

PROSTOWANIE FELG, BEZDOTYKOWY MONTAŻ ALUFELG

TEST DROGOWY – OPTYMALIZACJA

## MECHANIKA POJAZDOWA - CZĘŚCI

SPRAWDZENIE GEOMETRII Z WYDRUKIEM **GRATIS\***

\*PRZY WYMIANIE OPON I BADANIU TECHNICZNYM

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

SEJNY, UL. ŁĄKOWA 26 (BYŁY POM)

TEL. 087 516 28 78, 087 516 28 78, 0 603 - 441 - 318

## Rolniku!

- **Chcesz skorzystać z dotacji unijnych?**
- **Potrzebujesz porady?**

Pomożemy w wypełnieniu wniosku m.in. na:

- dopłaty bezpośrednie (GPS, wydruki map)
- programy rolnośrodowiskowe
- inwestycje w gospodarstwach rolnych
- ułatwienie startu młodym rolnikom
- różnicowanie działalności pozarolniczej
- mikroprzedsiębiorstwa

Oferujemy również sprzedaż i montaż przydomowych i przyzagrodowych oczyszczalni ścieków.

Zgłoś się do nas - pomożemy. Od dwóch lat działamy na tym terenie Służymy fachową poradą.

Zapraszamy do biura w Sejnach  
„SMOLIŃSKI”

Kancelaria Prawno-Gospodarcza  
ul. Słowackiego 3 (za Synagogą)

w godz. 9.00 - 17.00

tel. (087) 516 24 87

0 500 025 437

# Odwołują Burmistrza Sejn

**Radni z Klubu „Przyjazne Sejny” złożyli na ręce burmistrza Jana Stanisława Kapa list, w którym nakładają go do poddania się ponownej weryfikacji przez wyborców w terminie zbliżających się wyborów do Sejmiku Województwa Podlaskiego, czyli 20-go maja.**

– Kierowaliśmy się prostą przesłanką. W każdej prywatnej firmie osoba, która z powodu 30 czy kilkudziesięciu złotych naraziłaby miasto na straty finansowe, straciłaby zaufanie – wyjaśnia Arkadiusz Nowalski, przewodniczący Klubu Radnych „Przyjazne Sejny”.

Wspomniane 30 zł stało się przyczyną porażki sądowej w procesie z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Realizacji Inwestycji. Z powodu niezapłacenia opłaty sądowej w wyżej wymienionej wysokości, sąd odrzucił apelację Miasta Sejny od wyroku nakazującego spłatę WPRI ponad 3 mln zł. Konsekwencje są odczuwane w dalszych sądowych zmaganiach – 30 zł zamknęło po części inne możliwe drogi odwołania się od wyroku. Nie pomogło wyznaczenie przez suwalski sąd kolejnego terminu na wniesienie apelacji – pod koniec marca Sąd Apelacyjny w Białymstoku uznał to za bezpodstawne i nie rozpatrywał odwołania od wyroku. Sejnomy pozostawała apelacja do Sądu Najwyższego

„W związku z zaistnieniem po terminie ostatnich wyborów samorządowych faktów, które w znaczący sposób wpływają na losy Sejny i ich Obywateli oraz w bezpośredni sposób mają związek z jakością wykonania przez Pana Burmistrza powierzonego przez Wyborców mandatu zwracamy się z prośbą o dobrowolne poddanie się ponownej weryfikacji wyborczej.

W ten sposób, bez narażania środków publicznych, wyborcy będą mogli samodzielnie i bardziej świadomie podjąć decyzję o najlepszej obsadzie personalnej stanowiska Burmistrza Miasta Sejny.

Pana dobrowolna decyzja bez wątpienia wpłynie na wzrost zaufania społecznego do instytucji samorządowych i demokratycznych procedur społeczeństwa obywatelskiego. Może też przynieść wzmocnienie pozycji nowowybranego Burmistrza Miasta Sejny w negocjacjach i pracach związanych z zażegnaniem niebezpieczeństwa zahamowania rozwoju miasta na okres kilku

pokoleń.

Nie bez znaczenia jest wartość Pana postawy wobec tej prośby. Stanowić będzie ona jasny i czytelny komunikat o otwartości władz Naszego Miasta i Pana osobistym stosunku do największych osiągnięć okresu po odzyskaniu przez Nasz Kraj suwerenności w 1989 r. – podmiotowości Obywateli i ich bezpośredniego wpływu na kształt Rzeczypospolitej” – czytamy w liście radnych Arkadiusza Nowalskiego, Rafała Sławińskiego i Marcina Szlegiera. Przyznają, że mają ciche poparcie kilku innych radnych.

W sejneńskiej radzie z każdym posiedzeniem komisji czy obradami sesji pogłębia się podział i pojawiają się no-

chcą po prostu zablysnąć w społeczeństwie sejneńskim jako przeciwnicy Kapa, przy okazji sięgając niedorzeczność. Działania tych panów w Radzie Miasta od samego początku nastawione są na głoszenie populizmu i sianie fermentu. Wychodzi tu zwykła niechęć do burmistrza. Stosują wszelkie metody i sposoby, aby mu dokuczyć. Zastanawiam się, co jeszcze ciekawego wymyśla. Jako były ich nauczyciel jestem zażenowany ich postawą w Radzie Miasta. Po prostu się za nich wstydzę. Mimo wszystko mam nadzieję, że w końcu zmądrzeją i zaczną rzeczywiście, konstruktywnie działać na rzecz Sejny. Tego oczekują od nich wyborcy.

O ile burmistrz sam nie ustąpi ze stanowiska, „Ustawa o samorządzie gminnym” zezwala Radzie na rozpoznanie referendum wśród mieszkańców w sprawie odwołania burmistrza dopiero po upływie 9 miesięcy od dnia wyboru burmistrza na stanowisko. W świetle prawa rada może podjąć uchwałę o referendum, na wniosek 1/4 ustawowego składu rady (w przypadku Sejny – na wniosek 4 radnych). Za referendum musi głosować 3/5 Rady (w Sejnach – 9 radnych).

Referendum może zostać rozpisane również w wyniku nieudzielenia burmistrzowi

absolutorium za wykonanie budżetu za 2006 rok. Głosowanie nad absolutorium odbędzie się na kolejnym posiedzeniu Rady Miasta Sejny. Komisja Rewizyjna opiniuje wykonanie budżetu i występuje do rady z wnioskiem w sprawie udzielenia lub nieudzielenia absolutorium.

Przewodniczącym Komisji jest Andrzej Szturgulewski, będący w opozycji do burmistrza. Opinię na ten temat wydaje również Regionalna Izba Obrachunkowa, sprawująca kontrolę nad finansami miasta. Jeżeli Komisja nie udzieli absolutorium, po upływie dziewięciu miesięcy od wyborów rada może rozpiścić wspomniane referendum.

Gdy te sposoby zawiodą, ponowne głosowanie nad referendum w sprawie odwołania burmistrza Rada będzie mogła przeprowadzić dopiero po upływie roku. (ms)



Arkadiusz Nowalski

we konflikty. Poczynając od sprzeczek na temat wielkości liter, a kończąc na sprawach ściśle dotyczących funkcjonowania miasta. W związku z tym również ostra jest reakcja strony przeciwnej na powyższy list do burmistrza.

– Podczas czytania listu przez radnego Arkadiusza Nowalskiego, byłem zaskoczony jego treścią. Trzej młodzi radni, którzy się pod nim podpisali, tworzą nowe przepisy wyborcze do samorządów! Jakże procedury należy zastosować, aby dokonać wspomnianej weryfikacji? Czy burmistrz ma zgłosić chęć weryfikacji do komisarza wyborczego z prośbą o wydrukowanie kart weryfikacyjnych, aby ludzie mogli je wrzucić do urn? Przecież to totalna bzdura! Prawo w inny sposób reguluje te kwestie. Ten pomysł jest ewenementem na skalę krajową i nadaje się tylko do Teleekspresu – mówi radny Andrzej Mocarcki. – Myślę, że ci trzej panowie



# Oświata ciąży gminom

Otrzymałem w tym roku o 65 tysięcy zł mniejszą subwencję na oświatę, niż w roku ubiegłym. A to oznacza, że muszę je znaleźć w budżecie gminy – mówi wójt Gminy Puńsk, Witold Liszkowski. – Bo przede wszystkim pieniędzy wójtom do szczęścia brakuje – dodaje.

Zauważa również, że obowiązek wypłacenia 5-procentowej podwyżki nauczycielom spadł ostatecznie również na barki samorządów gminnych. – A gdzie się podziało te 500 mln, obiecanych na podwyżki przez rząd? – pyta. W Puńsku brakuje na oświatę około 1 mln zł. – W tym roku nie podjęliśmy żadnych kroków w gminie w kierunku reorganizacji sieci szkół. Trudno zatem będzie związać koniec z końcem – przyznaje W. Liszkowski. Ten rok Gmina Puńsk chce przeznaczyć na przygotowanie strategii działania, pod kątem utrzymania i

remontów istniejących placówek oświaty. – Niewykluczone, że będą podjęte kroki w kierunku likwidacji szkół. Rozmawiałem z innymi samorządowcami, którzy mają tylko po jednej szkole na terenie gmin. Im subwencja oświatowa wystarcza. A tu, mając kilka szkół, nie wystarcza mi nawet na wynagrodzenie. A o to mi przede wszystkim chodzi, by zabezpieczyć nauczycielom 100 proc. wynagrodzenia – mówi wójt Gminy Puńsk.

Przyznaje, że nie da się zrealizować w gminie planu minimum – zostawić jedną szkołę. Na pewno nie zamknie czterech szkół w Puńsku: szkoły podstawowej z litewskim językiem nauczania, szkoły podstawowej w lekcjami po polski i analogicznie w gimnazjum.

– Nie ma na pewno zgody rodziców na likwidację jakiegokolwiek szkoły. Gdzie na przykład w Przystawańcach będziemy mieli zaledwie 11 uczniów w

klasach I-III, w Smolanach 13 uczniów – wylicza W. Liszkowski. – Szanuję zdanie rodziców i uczniów. Te szkoły są jednak bliżej domu. Jako małe szkoły swój cel dobrze realizują i dodatkowo pełnią rolę centrum kultury, których nie bardzo bym się chciał pozbywać. No i pracujący w szkołach nauczyciele, ludzie wykształceni, są cenni dla nas i jeżeli oni tracą pracę, traci na tym również gmina.

W Puńsku działa również przedszkole – jest to jedyne przedszkole wiejskie, prowadzone przez gminę na terenie powiatu. – To wiąże się z dodatkowymi kosztami gminy, bo opłata za przedszkole jest naprawdę symboliczna. Dlatego potrzebne jest nam wsparcie kwotą przynajmniej 400 tys. zł – zaznacza wójt. Bardzo podobna sytuacja jest w pozostałych gminach naszego powiatu. (ms)

## Miesiąc w skrócie

**W marcu jak w garcu... Odwiedzali nas wielcy z Polski i Litwy. Miejscowi też nie próżnowali.**

Miesiąc rozpoczął się przyjemnie, bo wieczorem poświęconym Krzysztofowi Czyżewskiemu z okazji otrzymania prestiżowej Nagrody im. A. Gieysztor. Inicjatorem spotkania było Sejneńskie Starostwo. Stało się ono okazją do wyrażenia swego poparcia dla działalności „Pogranicza” przez lokalnych samorządowców. To może być ważny krok ku dalszej współpracy.

Początek miesiąca nie był jednak tak przyjemny dla większości mieszkańców naszego powiatu. Od 1-go marca obowiązuje bowiem zakaz handlu zwierzętami na sejneńskiej targowicy. Jak nie tam, to gdzie rolnicy mają handlować żywcem? Pyta o to szef Stowarzyszenia Sołtysów, Eugeniusz Kuklewicz. Targowisko niestety trzeba najpierw dostosować do przepisów, by mogły się na nim znów pojawić zwierzęta.

Kolejny, nierozwiązany do tej pory problem, to finansowanie litewskiej oświaty. 8-go marca kwesta dotacji dla niepublicznego Zespołu Szkół „Żiburys” była głównym tematem obrad w Sejnach Podzespół ds. Edukacji Mniejszości Narodowych przy MSWiA. W

ubiegłym roku szkoła otrzymała mniejszą, niż została przyznana, dotację. Burmistrz wyjaśnił, że były inne pilniejsze potrzeby. Zapowiedział, że w tym roku podobna sytuacja się nie powtórzy. Przedstawiciele mniejszości tę deklarację przyjęli jednak z niedowierzaniem. Sprawą tą interesowała się też rzeczniczka praw dziecka z Litwy Rimante Sala-seviciute, goszcząca na Sejneńszczyźnie w połowie marca.

Niedowierzają również, tym razem samorządowcy, w szanse pozyskania pieniędzy z unijnego programu Rozwój Polski Wschodniej. Przekonywali ich do tego w ramach „Akademii Twórczej Przedsiębiorczości” wiceminister Rozwoju Regionalnego Władysław Ortyl oraz Jarosław Sellin, podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury.

Niedowierzał też zapewne w swojego pecha 45-letni mieszkaniec Smolan, który 12-go marca został zatrzymany do kontroli przez policjantów. Okazało się, że ów rowerzysta miał 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Pecha miał podwójnego, bo kara za jazdę po pijanemu spotkała go niemal natychmiast – już następnego dnia. A wszystko to w ramach funkcjonujących właśnie od 12-go marca 24-godzinnych sądów. Rowerzysta był pierwszym skaza-

nym w tym trybie przez sejneński sąd. Kolejnym ważnym gościem Sejneńszczyzny był Przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej Viktoras Muntianas. Najważniejszym punktem tej wizyty było złożenie wieńców na grobach polskich i litewskich żołnierzy, poległych w Bitwie Niemieńskiej 1920 roku. Kontrowersje wzbudził znajdujący się nieopodal wspomnianych mogił pomnik pamięci Polaków zamordowanych w Ponarach k. Wilna.

Niemale kontrowersje wywoływały również wybory najsłynniejszego na Sejneńszczyźnie sołtysa. Chodzi mi o wybory w Krasnopolu. Zaciętą walkę ostatecznie wygrał, decyzją Rady Gminy, Marian Myszczyński.

Jeszcze nie na noże, ale równie zaciętą walkę zaczynają sejneńscy radni – to taki ciekawy akcent za zakończeniem również ciekawego miesiąca. Rada coraz wyraźniej dzieli się na zwolenników i przeciwników urzędującego burmistrza. Ten jednak ma na głowie o wiele poważniejsze problemy. Białostocki sąd oddalił apelację miasta od niekorzystnego wyroku, nakazującego spłatę ponad 3 mln zł firmie WPRI.

Marta Smolińska

# Berżnicki incydent

Zdarzenie z cmentarza w Berżnikach, w czasie marcowej wizyty Marszałka Sejmu Republiki Litewskiej na Sejneńszczyźnie, pokazało jak wiele jeszcze niedopowiedzeń drzemie w polsko-litewskiej historii. Mogą one stać się źródłem nieporozumień.

Marszałek Sejmu Republiki Litewskiej Viktoras Muntianas złożył mniejszości litewskiej nieoficjalną wizytę. W planie przewidziane było spotkanie z samorządowcami w Sejnach i zwiedzenie miasta, wizyta w Zespole Szkół „Žiburys” oraz wspólnie uczczenie rocznicy odzyskania niepodległości przez Litwę w Puńsku. Na uroczystościach obecni byli również sygnatariusze litewskiej deklaracji niepodległości.

Jednym z ważniejszych punktów wizyty było złożenie wieńców delegacji polskiej (w której był Jarosław Schabieński, komisarz województwa podlaskiego) i litewskiej na grobach żołnierzy polskich i litewskich. Nikt nie spodziewał się nieprzyjemnego zakończenia tego punktu programu.

- Wizyta Marszałka Sejmu Litewskiego, drugiej osoby w państwie, na Sejneńszczyźnie ma dla nas ogromne znaczenie. Delegacja polska i litewska złożyła wieńce przy pomnikach poległych żołnierzy litewskich i przy pomniku poświęconym Bitwie Niemeńskiej – mówi Irena Gasperowicz, prezes Wspólnoty Litwinów w Polsce. – Marszałek zwrócił uwagę również na to, że ten obelisk ponarski na berżnickim cmentarzu budzi zdziwienie. Ponieważ napis nie odpowiada obiektywnej prawdzie historycznej. Przecież nam wszystkim zależy na życiu w zgodzie. Stosunki polsko-litewskie są obecnie najlepsze od stuleci. Dla

tego tym bardziej stawiając pomniki trzeba rozważyć wszystkie za i przeciw – dodaje I. Gasperowicz.

Napis, budzący tyle kontrowersji, na wspomnianym obelisku głosi m.in.: „Pamięci tysięcy Polaków zamordowanych w Ponarach k. Wilna w latach 1941-1944 (...) Wykonawcą egzekucji był litewski ochotniczy oddział specjalny „Strzelcy Ponarscy” w służbie hitlerowskiej policji bezpieczeństwa. Niech ten krzyż w otoczeniu mogił poległych za ojczyznę będzie wyrazem czci dla naszych znanych i nieznanymi bohaterów, którzy oddali życie za wolność ziemi ojczystej.”

Treść tego napisu, jak i sam pomnik, od momentu jego powstania budzi wśród mniejszości litewskiej olbrzymi sprzeciw. Podobnie jak groby litewskich

żołnierzy na Berżnickim cmentarzu u części Polaków.

Do przytoczonej treści nawiązał również w rozmowie z proboszczem berżnickiej parafii ks. Władysławem Napiórkowskim Marszałek Viktoras Muntianas. Rozmowa była bardzo nieprzyjemna. Dotyczyła i historii, i teraźniejszości. Jej treść – choć mam skrzętnie zanotowaną – zgodnie z własnym sumieniem, zachowam sobie. Mam tylko nadzieję, że poruszone w niej sprawy wyjaśnią się. A postawione przez polską i litewską stronę pytania znajdą odpowiedź. Może jeszcze kiedyś wrócimy do tej sprawy. Ale na pewno nie dziś... Bo dziś jeszcze mieszkający tu, na Sejneńszczyźnie, Polacy i Litwini nie są gotowi, by o przeszłości rozmawiać spokojnie i otwarcie. (ms)



## Apelacja odrzucona

Sąd w Białymstoku odrzucił 28-go marca apelację Sejn od wyroku, nakazującego miastu spłatę ponad 3 milionów zł dla Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Realizacji Inwestycji. Burmistrz Jan Stanisław Kap zapowiedział już odwołanie od tej decyzji do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Spór toczy się niemal od momentu podpisania protokołu odbioru oczyszczalni ścieków w 1998 roku. – Nie zamierzamy zapłacić za coś, co zostało źle wykonane lub nie zostało w

ogóle wykonane – stanowczo podkreśla J. S. Kap. – Jeżeli przegramy, będziemy musieli zaciągnąć pożyczkę. Miasto nie ma w budżecie tylu pieniędzy – dodaje. Oczyszczalnia nie funkcjonuje w pełni tak, jak powinna. Na ścianach zbiornika ze ściekami pęknięcia coraz bardziej poszerzają się, a poletko na osad jest o wiele za małe. To tylko dwa z wielu przykładów błędów wykonawcy oraz inwestora zastępczego (WPRI) w zarządzaniu budową.

- Sąd w Białymstoku nie rozpatrzył merytorycznie sprawy. Oceniał tylko

prawne aspekty dotychczasowego przebiegu procesu i uznał, że termin kolejnej apelacji został przywrócony bezzasadnie – wyjaśnia burmistrz Sejn. – W 2004 roku podobny spór wygraliśmy z Budomexem, jednym z wykonawców oczyszczalni. Sąd przyznał, że wystawione przez tą firmę rachunki dotyczyły źle wykonanych prac lub prac, których tak naprawdę nie było. Dziś o te same rachunki musimy toczyć spór z WPRI. (ms)



# Szukając kompromisu

**Nierozwiązany do tej pory jest problem finansowania litewskiej oświaty, a dokładniej wysokości przekazywanej przez Urząd Miasta w Sejnach dotacji dla Zespołu Szkół „Żiburys”.**

8-go marca kwesta ta była głównym tematem obrad w Sejnach Podzespół ds. Edukacji Mniejszości Narodowych przy MSWiA. W ubiegłym roku sejneński samorząd nie przekazał całości dotacji, którą ministerstwo przyznało litewskiej szkole. - Nie przekazaliśmy szkole około 50 tysięcy zł. Zostały one przeznaczone na pilne potrzeby polskich szkół - przyznaje Kap. - Mogę jednak zapewnić, że tegoroczna subwencja zostanie przekazana w całości. Na litewską szkołę podstawową mamy w budżecie przeznaczone 180 tys. zł, na gimnazjum 162 tys. zł. Plus 58 tys. zł jako dotacja na przedszkole z litewskim językiem nauczania. Decyzję w tej sprawie podejmiemy na kwietniowej sesji Rady Miasta. Różnica między dotacją na ucznia w polskiej i litewskiej szkole jest jednak trudna do zaakceptowania przez część radnych. 2,9 tys. zł w szkole polskiej na ucznia i około 7 tys. na ucznia w niepublicznej litewskiej szkole. Musimy się jeszcze nauczyć nie porównywać tych sum - dodaje burmistrz.

W składane deklaracje nie do końca wierzą przedstawiciele mniejszości litewskiej. - Faktycznie robią wrażenie te sumy, przeznaczone na mniejszości narodowe. Szkoły otrzymują o 150 proc. wyższe dotacje. Nie zapominajmy, że wydatki tych placówek też są wyższe - odpowiada na przytoczone przez burmistrza liczby zbulwersowana Irena Gasperowicz, prezes Wspólnoty Litwinów w Polsce. - Z resztą to nie całkiem ma odbicie w rzeczywistości. Te sumy przecież do nas nie trafiają w całości. Cud, że nasza szkoła w ogóle funkcjonuje. Obecny sposób przekazywania subwencji oświatowej szkołom litewskim uważam za niewłaściwy i dlatego wnioskuję o poszukanie innego sposobu dotowania szkół mniejszości narodowych.

- Ja bym jednak to odradzał. Trudno bowiem sobie wyobrazić reformę całego systemu w związku z trudnościami w jednej gminie. Ten system przekazywania środków budżetowych przez samorządy funkcjonuje bez problemów

w całym kraju. Rozumiem pewną trudność, jaka może występować na tym terenie, ponieważ szkoła „Żiburys” jest jedyną szkołą niepubliczną w powiecie. Potrzebne jest nabranie doświadczenia przez sejneńskich samorządowców, aby ten ogólnopolski mechanizm zaczął funkcjonować i tu bez problemu - uspokajał Dobiesław Rzemieniewski, naczelnik Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA.

- Mamy ogromny problem. I nie chodzi tu jedynie o pieniądze - dodaje Piotr Maksimowicz, przewodniczący Fundacji im. A. Baranauskasa. Jest ona założycielem i organem prowadzącym Zespołu Szkół „Żiburys”. - Dotacje na mniejszości narodowe od samego początku były fikcją. Pieniądze trafiały do jednego kotła i były rozdzielane przez samorząd, prawdopodobnie słusznie, również na pozostałe szkoły. Nie wiem, jak tak naprawdę będzie w tym roku. Co będzie, jeżeli rada w kwietniu nie zgodzi się na takie finansowanie szkoły litewskiej? Sami staramy się ciągle o dodatkowe fundusze dla szkoły.

- Ale nasz głos nie jest wszędzie słyszalny - zaznacza I. Gasperowicz. - Nie mieliśmy ani jednego komputera, ani jednego autobusu na dowożenie dzieci. Sami musieliśmy szukać na to pieniędzy.

- Otrzymywana dotacja w pełni nie po-

duże - podsumowuje.

- Dlaczego nikt nam nie zwróci tych nieprzekazanych w poprzednich latach pieniędzy? - pyta I. Gasperowicz. D. Rzemieniewski poinformował, że takiego wyrównania prawo nie przewidyje. - Kto zatem powinien ponieść odpowiedzialność za nieprzekazane w pełni dotacje? - pyta Gasperowicz.

- Budżet państwa nie zapewnia żadnej szkole 100 proc. finansowania. - zaznacza Dobiesław Rzemieniewski. - Organ prowadzący, w tym wypadku Fundacja, powinna starać się o te dodatkowe środki z różnych źródeł. Prosiłbym o przekazanie w późniejszym terminie szczegółowego wyliczenia braków w budżecie placówki oraz planowanych sposobów pozyskania pieniędzy przez Fundację. Wówczas wspólnie zastanowimy się w ministerstwie, jak państwa problem moglibyśmy rozwiązać - podsumował. Na spotkaniu padła również propozycja wprowadzenia opłat za naukę w szkole, co jednak zaważalnie zdenerwowało przedstawicieli mniejszości. - Proszę zrozumieć naszą sytuację - zaapelowała Irena Gasperowicz.

Wyznaczenie w 2001 roku strategii rozwoju oświaty litewskiej w Polsce było początkiem spotkań w ramach Podzespołu do spraw Edukacji Mniejszości Narodowych zainteresowanych stron:



krywa kosztów funkcjonowania szkoły - informuje Olgierd Wojciechowski, dyrektor Zespołu Szkół „Żiburys”. Utrzymanie przedszkola, podstawówki i gimnazjum wynosi łącznie około 700 tys. rocznie. Dotacja z miasta w 2006 roku wyniosła 276 tys. zł. W tym roku planowane jest przekazanie ponad 400 tys. zł. - Braki w budżecie szkoły są

przedstawiceli litewskiej mniejszości narodowej, samorządowców z Sejneńszczyzny oraz osób odpowiedzialnych za kształtowanie polityki państwa wobec mniejszości narodowych i etnicznych. Miało to być forum do rozwiązywania pojawiających się problemów. A problemów jest, jak widać, niemało. (ms)

# Poznać świat

**Nie można lekceważyć najmłodszych i odsuwać z powodu wieku od poważnych tematów.**

Z takiego założenia wychodzą nauczycielki z sejneńskiej szkoły podstawowej oraz wspierająca je w działaniu Bożena Szroeder z Ośrodka „Pogranicze”. Z powodzeniem udaje im się zdobywać pieniądze na kolejne projekty, by móc realizować program edukacji regionalnej.

Wszystko zaczęło się kilka lat temu. Pierwszym projektem, skierowanym do najmłodszych uczniów szkoły, była „Moja Sejneńszczyzna”. Miał on przybliżyć dzieciom z pierwszej i drugiej klasy podstawówki historię miasteczka, w którym żyją. Praca przybrała formę m.in. warsztatów tkackich, plastycznych, ceramicznych, muzycznych. Wtedy też nawiązała się ściślejsza współpraca nauczycieli z sejneńskiej szkoły z Ośrodkiem Pogranicze.

- Chcemy inaczej spojrzeć na naszą pracę pedagogiczną i na dzieci, z którymi pracujemy. Nie czekamy, kiedy dorosną, by porozmawiać z nimi na poważne tematy – mówi Bożena Szroeder.

Kolejnym etapem był projekt „Trze starcy”, na który pedagogom również udało się zdobyć w ubiegłym roku dofinansowanie. Opowiadał on przede wszystkim o ludziach, którzy mieszkali i mieszkają na Sejneńszczyźnie. Projekt ten podzielony był na pięć części - dzieci poznawały po kolei świat Litwinów, Żydów, Cyganów, Staroobrzędowców i Polaków. Każdy świat był

podzielony na trzy formy pracy. Pierwszy etap odbywał się w Ośrodku „Pogranicze” - zajęcia wprowadzały dzieci w ogólne pojęcia danej kultury, religii. Następnie dzieci spotykały się z przedstawicielami danych społeczności i wspólnie z nimi uczyły się o ich kulturze. Odwiedziły na przykład szkołę litewską, uczyły się z innymi dziećmi ludowych tańców. Albo pojechały do



Gabowych Grądów, gdzie spotkały się ze Staroobrzędowcami, odwiedziły molenkę i cmentarz. Uczyły się też pisać ikony. Po prostu wchodziły w świat odmiennej kultury, doświadczały ją. Trzecia forma to były zajęcia cotygodniowe w szkole, w ramach pozalekcyj-

nych zajęć. Dzieci poszerzały zdobyte informacje, utrwały je. Projekt zakończony był pokazem „Trzej Starcy Zapraszają”. Na sali gimnastycznej w szkole podstawowej dzieci zaprezentowały gościom pięć światów, które poznały. Dzięki tym projektom dzieci inaczej spoglądają na świat, przełamują zakorzenione od najwcześniejszych lat stereotypy. Są bardziej świadome otaczającego je świata.

By nie zmarnować poprzednich lat pracy z dziećmi, nauczycielki ze szkoły podstawowej napisały kolejny projekt - „Co pamięta Sejna?”. Fundacja im. L. Kronenberga zaakceptowała pomysł i udzieliła finansowego wsparcia. Praca będzie odbywała się w ramach warsztatów teatralnych, plastycznych i dziennikarskich. Dzieci spotkały się już z dziennikarzami gazety Wyborczej Moniką Żmijewską i Grzegorzem Dąbrowskim. Ostatnie dni marca przebiegały również pod znakiem intensywnej pracy pod okiem Bożeny Szroeder na warsztatach teatralnych. Efekty tej pracy poznamy na pewno na koniec projektu (w czerwcu), kiedy to zostanie wystawiony spektakl „Co pamięta Sejna”.

Słowa uznania należą się autorkom projektu: Renacie Czeszkiewicz - pani dyrektor szkoły podstawowej, oraz Bogusławie Borowskiej, Elżbiecie Doroszko, Dorocie Fiecko, Bożenie Gryguć, Teresie Klucznik i Małgorzacie Tomkiewicz oraz wspierającej merytorycznie pisanie projektu Bożenie Szroeder. (ms)

## Kawiarenka pod talentami

**Wystarczy mieć talent. Reszta przyjdzie sama.**

Małgorzata Marcinkiewicz, instruktor do spraw teatru w sejneńskim Ośrodku Kultury, potrafi wyłapywać talenty. Wokół siebie gromadzi uzdolnionych młodych aktorów i aktorki. Ale nie przechodzi obojętnie obok innych, ciekawych osobowości Sejneńszczyzny. Tak było i tym razem. Wyłowiła młodego Rafała Grudę i postanowiła pokazać go światu. Zabrała się za to z pasją. Przygotowała piękne, oryginalne zaproszenia i wysłała do wielu osób.

Na spotkanie przyszła rodzina i przyjaciele Rafała. Spotkali się w kawiarnym, kawiarnianym gronie, by wspólnie posłuchać opowieści o młodym

sejneńskim muzyku. Poświewać, pośmiać się, powspominać.

Rafał Gruda będąc już małym chłopcem wiedział, że jest „skazany” na muzykę. „A jak będę duży (191 cm wzrostu i 44 nr buta), będę miał ciemne włosy i ciemne oczy, oprócz muzyki będę lubił... muzykę” - czytamy na zaproszeniu na wieczór z Rafałem. Tak ponoć mówił o sobie, mając kilka lat.

Spotkanie to odbyło się w ramach „Kawiarenki pod talentami”. Co jakiś czas Małgorzata Marcinkiewicz, pomysłodawczyni i organizatorka spotkania zaprasza do „Kawiarenki” wyjątkowe osoby. Ciekawe, kogo zaprosi następnym razem? (ms)







Szymon Konarski

# Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach

- Liceum Ogólnokształcące
- Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych
- Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych
- Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi  
(punkt informacyjno-rekrutacyjny w Sejnach)

Szkoła proponuje uczniom kształcenie w klasach z przedmiotami realizowanymi w zakresie rozszerzonym. Pozwala to na zdobywanie wiadomości i umiejętności pod kątem zainteresowań i predyspozycji i ukierunkowanie na kontynuację nauki na wybranym kierunku studiów.

**KLASA A: BIOLOGIA I CHEMIA** realizowane na poziomie rozszerzonym  
Ucząc się w tej klasie zdobyć można przygotowanie do studiowania na Studia Medyczne, Ochronę Środowiska.

**KLASA B: JĘZYK POLSKI I HISTORIA** realizowane na poziomie rozszerzonym

Ucząc się w tej klasie o takim profilu można zdobyć przygotowanie do studiów na kierunkach: Polonistyka, Historia, Prawo, Socjologia, Nauki Polityczne, Kulturoznawstwo, Etnografia.

**KLASA C: JĘZYK ANGIELSKI, JĘZYK NIEMIECKI** realizowane na poziomie rozszerzonym

Zdobywa się tu przygotowanie do kształcenia na kierunkach: Filologia angielska, Germanistyka.

**KLASA D: MATEMATYKA, INFORMATYKA** realizowane na poziomie rozszerzonym

Uzyskuje się tu przygotowanie do studiów na kierunkach: Matematyka, Informatyka, Ekonomia, Marketing i Zarządzanie, Politechnika.

**KLASA E: GEOGRAFIA, MATEMATYKA** realizowane na poziomie rozszerzonym

Zdobywa się tu przygotowanie do kształcenia wyższego na kierunkach: Prawo, Administracja

**„SIĘGAJ, GDZIE WZROK NIE SIĘGA, ŁAM CZEGO ROZUM NIE ZŁAMIE”**

(A. Mickiewicz)

- uczniowie naszej szkoły mają możliwość rozwijania swych zainteresowań i umiejętności na kołach przedmiotowych, zajęciach fakultatywnych fakultatywnych j. polskiego, biologii, chemii
- planowane jest wznowienie pracy koła teatralnego
- w szkole działa amatorski zespół muzyczny
- istnieje współpraca z innymi placówkami oświatowymi i kulturalnymi np.: Ośrodkiem „Pogranicze”.
- młodzież bierze udział w różnych konkursach na

szczeblu powiatowym (literackie, recytatorskie, ekologiczne, dotyczące wiedzy o społeczeństwie Unii Europejskiej).

**Każdy, kto chce zdobyć wszechstronne wykształcenie, dobrze przygotować się do studiów a przy tym rozwijać swoje talenty znajdzie w Zespole Szkół Ogólnokształcących Sejnach odpowiednie ku temu warunki**



## Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach

16-500 Sejny ul. Łąkowa 1  
tel./fax. 0875162167  
e-mail: zso.sejny@op.pl  
www.liceum.sejny.pl





# Zespół Szkół Techniczno – Rolniczych im. Stanisława Staszica w Sejnach

Proponujemy naukę w:  
Szkółach ponadgimnazjalnych dla młodzieży

**TECHNIKUM – 4 letnie**  
w zawodzie: technik żywienia i gospodarstwa domowego

Nowoczesne pracownie umożliwiają zdobycie wiadomości i umiejętności do podjęcia pracy w zakładach gastronomicznych, placówkach żywienia zbiorowego usytuowanych w hotelach, sanatoriach, szkołach, w komórkach rozliczeniowych, zaopatrzeniowych, prowadzić działalność gospodarczą (np. agroturystyka).

**w zawodzie:**  
technik mechanizacji rolnictwa

Wyposażenie warsztatów szkolnych daje możliwość zdobycia umiejętności organizowania, kontrolowania i wykonywania prac wymagających użycia maszyn i urządzeń w produkcji rolniczej; diagnozowania uszkodzeń, wykonywania napraw, określania norm itp.

**Absolwent:**  
posiada prawo jazdy kat. BT (szkolenie jest bezpłatne, płaci tylko za egzamin), kwalifikacje do prowadzenia kombajnu, może ukończyć kurs: chemizacyjny, spawacza, obsługi ciągników gąsienicowych, koparko-ładowarki, ECDL i inne.

**ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA**  
3 - letnia

w zawodzie: mechanik – operator pojazdów i maszyn rolniczych

W czasie nauki uczeń zdobywa umiejętności: obsługi ciągników, maszyn rolniczych, kombajnów, wykonywania zabiegów agrotechnicznych, ustalania przyczyn usterek maszyn rolniczych, dokonywania drobnych napraw.

**Absolwent:**  
może pracować w przedsiębiorstwach technicznych obsługi wsi i rolnictwa, samodzielnie prowadzić działalność gospodarczą w zakresie maszyn i narzędzi rolniczych, naprawy i konserwacji pojazdów silnikowych.

**Proponujemy naukę w:**  
Szkółach dla dorosłych  
zaoczne

3 - letnie Technikum Uzupełniające (na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej) kształ-

**Absolwent:** posiada prawo jazdy (szkolenie jest bezpłatne badania sanitarno - epidemiologiczne do żywienia zbiorowego).  
Może kontynuować naukę na wyższych uczelniach.

Dekoracja stołów na różne okazje nie będzie problemem. Nasi uczniowie biorą udział w konkursach międzyszkolnych woj. podlaskiego (w tym roku I miejsce).

Bierzemy udział w Targach Turystycznych w Białymstoku, na które uczniowie przygotowują stoisko reklamujące walory Sejneńszczyzny.

Może pracować w spółdzielniach kółek rolniczych, fabrykach maszyn rolniczych, przedsiębiorstwach obrotu maszynami, nadleśnictwach, gospodarstwach doświadczalnych, hodowlanych, rolnych.  
Istnieje możliwość odbywania praktyk za granicą (Niemcy).

Może kontynuować naukę na wyższych uczelniach.

Po zdaniu egzaminu zawodowego otrzymujesz zaświadczenie OKE oraz EUROPASS w języku angielskim.

**w zawodzie:**  
technik agrobiznesu – nowo otwierany zawód również dla dziewcząt (szczegóły w sekretariacie szkoły)

Posiada prawo jazdy kat. BT (szkolenie jest bezpłatne, płaci tylko za egzamin), kwalifikacje do prowadzenia kombajnu, może ukończyć kurs: chemizacyjny, spawacza, obsługi ciągników gąsienicowych, koparko-ładowarki, ECDL i inne.

**Ośrodek egzaminacyjny**  
ZST - R posiada zgodę OKE w Łomży na przeprowadzanie egzaminów we wszystkich zawodach. Oznacza to, że egzaminy przeprowadzane są w naszej szkole.

Tytuł technika możesz uzyskać kontynuując naukę w naszym zespole w dziennym 3 - letnim Technikum Uzupełniającym kształcącym w zawodzie – technik mechanizacji rolnictwa

łąca w zawodzie:

- technik mechanizacji rolnictwa  
2 - letnia Szkoła Policealna (na podbudowie szkoły średniej) kształcąca w zawodzie:  
- technik rolnik

Dodatkowe informacje: [www.zstrsejny.internetdsl.pl](http://www.zstrsejny.internetdsl.pl) w sekretariacie szkoły w godz. 7.00 - 15.00 (otrzymasz również potrzebne formularze) pod numerem telefonu 087 516 20 15

Na adres e-mail możesz kierować wszelkie zapytania e-mail: [zstrsejny@poczta.internetdsl.pl](mailto:zstrsejny@poczta.internetdsl.pl)



# Wczesnowiosenne przebudzenie

Rzeka Hołnianka



Zakochana para kruków



Dikie gęsi w drodze na północ



**Zdjęcia: Krzysztof Palewicz**



Rzeka Marycha  
w Rezerwacie Kukle

Marcowa  
sasanka





# Kropla życia

**Zainteresowanie marcową akcją oddawaniem krwi przekroczyło oczekiwania organizatorów. Najprawdopodobniej od czerwca będzie działał w Sejnach w pierwsze środy miesiąca punkt krwiodawstwa.**

- Kilka lat temu była w sytuacji, kiedy dostałam krew. A mam rzadką grupę krwi. Ktoś anonimowy oddał mi swoją krew, dlatego więc ja też mam jej nie oddać? – mówi Marzena. - Mój tata jest honorowym dawcą krwi. Ja przyszedłem tu, bo chcę zobaczyć jak to jest - przyznaje Patryk. - A ja przyszedłem tak sobie, żeby posiedzieć – mówi Dawid.

- Główną pobudką do oddawania krwi jest chęć ratowania czyjegoś życia. Mamy wielu stałych dawców w Sejnach – przyznają panie z suwalskiego Regionalnego Centrum Krwiodawstwa.

Do Sejn przyjeżdżają co dwa, trzy miesiące. Od czerwca najprawdopodobniej krew będzie można oddawać w pierwsze środy miesiąca.

Jednym ze stałych dawców krwi jest Andrzej Maliszewski, mieszkaniec Głębokiego Brodu. - Krew oddaję od 1978 roku. Zaczęło się od właśnie takich akcji przeprowadzanych w szkole. Pierwszy raz oddałem krew, będąc uczniem technikum budowlano-elektrycznego w Augustowie. Wtedy namówili mnie koledzy – mówi. - Największą przyjemność mi sprawiło to, że kiedyś mogłem pomóc młodemu małżeństwu. Miałem właśnie oddać krew, kiedy podszedł do mnie młody mężczyzna i poprosił bym oddał swoją krew dla ich nowonarodzonego dziecka. Widziałem ich łzy wzruszenia, chcieli mi się jakoś odwdziżyć. Powiedziałem, że wystarczy mi ich

„dziękuję”. Oddałem już około 35 litrów krwi.

W czasie ostatniej akcji krew oddało 60 osób – zebrano 27 litrów krwi. 20 kolejnych, choć zostały zakwalifikowane do oddania krwi odeszły z kwitkiem, ponieważ zabrakło worków na krew. (ms)



## Warto ryzykować

**Jesienią na sejneńskie ulice wyjadą nowe karetki pogotowia. Zacznie też działać w szpitalu niewielki oddział intensywnej terapii.**

Kto nie ryzykuje, ten ginie. To powiedzenie doskonale się sprawdza w odniesieniu do sejneńskiego szpitala. Dyrektor Waldemar Kwaterski nieraz musiał podejmować odważne decyzje, ale bez nich dziś najprawdopodobniej szpitala by nie było.

Jedną z dobrych decyzji była ta, która dotyczyła ubiegania się wspólnie z Łódzkiejami o dofinansowanie na zakup drogiego sprzętu. Przygotowania do tego projektu zaczęły się ponad rok temu. W marcu 2006 roku Rada Powiatu podjęła ryzyko zapewnienia wkładu własnego w wysokości 25 proc. kosztów kwalifikowanych projektu. Ta inwestycja w tym roku zapoczątkuje.

Wniosek, wspólnie z Samorządem Rejonu Łódzkie, złożony został do INTERREG IIIA.

W ramach projektu w szpitalu w Łódzkiej zostanie wyremontowana izba przyjęć oraz zakupiony sprzęt medyczny na oddział intensywnej terapii. Natomiast w SP ZOZ w Sejnach zostanie utworzony i wyposażony w sprzęt medyczny Oddział Intensywnej Terapii z dwoma stanowiskami i zakupione 2 karetki pogotowia: jedna wypadkowa „W” i jedna reanimacyjna „R” wraz z wyposażeniem. Wartość całego projektu wynosi 685 946 euro, w tym wysokość inwestycji po stronie polskiej to 380 016 euro.

Procedury przetargowe ruszą w maju. Realizacja projektu ma zakończyć się do końca lutego przyszłego roku. Zwieńczeniem mają być zorganizowane

w Sejnach i Łódzkiej seminaria. Dodam, że słowa uznania należą się nie tylko dyrektorowi Waldemarowi Kwaterskiemu, ale również Waldemarowi Budowiczowi, kierownikowi opisanego projektu.

Dopiero co zostały podpisane dokumenty na realizację wspomnianego projektu, a na horyzoncie rysuje się już plan dalszego rozwoju szpitala. Na razie jest to tylko koncepcja, ponieważ jest jeszcze zbyt wiele niewiadomych.

Koncepcja dotyczy rozbudowy sejneńskiego szpitala, a obawy? – Jeszcze nie mam pewności, czy SP ZOZ będzie należał do tworzonej sieci szpitali – wyjaśnia W. Kwaterski. Nie wiadomo również, jak za kilka lat może wyglądać sytuacja zatrudnienia lekarzy w placówce. W małych miasteczkach niewielu chce pracować. – Po co mam rozbudowywać szpital, jeżeli nie będę miał lekarzy? – pyta dyrektor SP ZOZ.

Koncepcja zakłada niemal dwukrotne zwiększenie powierzchni szpitala. Na parterze miałyby być izba przyjęć, pracownia do badań endoskopowych, przychodnia szpitalna i oddział pomocy doraźnej. Na pierwszym piętrze według koncepcji mają być m.in. intensywna terapia, punkt zabiegowy. A na drugim piętrze dodatkowo blok operacyjny. Z resztą ten ostatni i tam musi zostać jak najszybciej dostosowany do unijnych norm. Szpital ma na to jeszcze 4 lata. (ms)



# Nie określe się

Przewodniczący Rady Miasta tylko i aż prowadzi sesję – te pozornie proste określenie swoich zadań przez Andrzeja Małkińskiego, wybranego przez Radnych na Przewodniczącego sejmieńskiej Rady nabierają znaczenia zwłaszcza w kontekście coraz burzliwszych obrad radnych miejskich...

Wówczas nie jest tak łatwo zapanować nie tylko nad swoimi emocjami, ale zwłaszcza nad emocjami pozostałych radnych. Na czym zatem polega przewodniczenie obradom radnych? Krótko zagadaliśmy o to właśnie A. Małkińskiego.

Staram się unikać konfliktów czy prowokacji. Nie mogę też radnych traktować inaczej, chcę każdemu dać prawo do wypowiedzi. Choć nie wszyscy to właściwie rozumieją. Z drugiej strony... Swoje zdanie na temat zbyt spokojnych sesji też mam. Czasem lepiej, żeby się one wcale nie odbywały.

Wieści: W takim razie czego Pan oczekuje?

Przewodniczący powinien doprowadzać do dialogu przeciwnych stron. Zależy mi jednak na dialogu stricte merytorycznym, o sytuacji miasta. A nie na biciu piany, sporach o wielkość litery czy drobne sformułowanie. Nie powinno na sesji dochodzić do złośliwości.

Na posiedzeniach komisji jak najbardziej. Mogą je zwoływać co dwa tygodnie i niech tam dyskutują, ile chcą. Ale nie na sesji, żeby się pokazać. Takie

malutkie sejmy nie są potrzebne. Po co mamy siłę tracić na bicie piany, zamiast jakiejś sensownej dyskusji dla dobra tego miasta?

Niech Pani zwróci uwagę na moment interpelacji. Interpelacja to sposób na zaistnienie. Ale odpowiedź na interpelację już mało kogo obchodzi. Tak jest od dawna. A tak naprawdę prawdziwa praca radnych odbywa się na komisjach. Liczba złożonych interpelacji nie jest wyznacznikiem efektywności działań radnego.

Wieści: Na jednej z sesji przerwał Pan spór, biorąc winę na siebie. Czy to dobra metoda na rozwiązanie konfliktu?

Faktycznie niektórzy pytają, czemu się przyznaję do czegoś, czego nie zrobiłem. Już kilka takich przypadków było, kiedy ludzie byli bardzo zdenerwowani i...

Wieści: Jak na przykład w tym sporze o litery?

To ja zgodziłem się na zmianę ich wielkości w wyrazach Ośrodek Sportu i Rekreacji na małe.

Wieści: Tak było naprawdę?

To nieważne. Ważny jest cel, aby załagodzić konflikt. Takich sporów być nie powinno. Tak samo jak z propozycją skrócenia terminu odpowiedzi na interpelację. Nikt burmistrza za udzieloną odpowiedź nie rozliczy. Może mu ewentualnie zarzucić niekompetencję, czy brak czegoś w odpowiedzi. Ale nie wsadzimy go za udzieloną informację



do więzienia, czy nie zwolnimy. Co najwyżej można się przyklepić co do terminu przekazania odpowiedzi.

Wieści: Czy pomaga Panu wcześniejsze doświadczenie z przewodniczenia Radzie?

W tej kadencji jest zupełnie inaczej, niż wtedy. Wówczas miałem większą presję i musiałem się określić po którejś ze stron. To był mój straszny błąd. Łagodziłem, robiłem co mogłem. Ale nie pomagało. Teraz na pewno się nie określe po jednej ze stron.

Wieści: Dziękuję za rozmowę.

## Koszty rosną

Wzrasta napięcie między Starostwem a dyrekcją ZSO w Puńsku.

Oczywiście chodzi o pieniądze.

- W 2005 roku powiat dołożył ponad 190 tys. zł do ZSO w Puńsku, w ubiegłym roku 256 tys. zł. W tym roku ta jednostka wymaga dofinansowania kwotą około 200 tys. zł, by przetrwać – wymienia starosta Ryszard Grzybowski. - To ogromna suma, której nie mamy u siebie w budżecie. W pozostałych szkołach oczywiście również są braki, ale tam nie będzie problemu z ich utrzymaniem i wypłaceniem pensji nauczycielom. Musimy przeprowadzić dokładną analizę kosztów funkcjonowania szkoły w Puńsku – dodaje. Dla porównania koszt kształcenia ucznia w sejmieńskiej szkole średniej w 2006 roku wynosił 3 tys. zł., natomiast w szkole w Puńsku 5 tys. zł. - Duża część wy-

sokich kosztów funkcjonowania placówki wiąże się z niedofinansowaniem placówki w poprzednich latach, braku pieniędzy na remonty. A przestarzałe instalacje, urządzenia generują duże koszty eksploatacji – dodaje.

Dyrektor ZSO w Puńsku Irena Bobin ironizuje, określając swoją placówkę jako najdroższą w powiecie. Szkole w ubiegłym roku został zabrany tzw. dodatek wiejski w wysokości 80 tys. zł. – To

duża suma, jak na finanse szkoły – dodaje.

- Starostwo nie jest w stanie samodzielnie utrzymać internatu, dlatego prowadzimy rozmowy z gminą Puńsk na temat przekazania jej internatu i stołówki. Ubiegać się też będziemy o dofinansowanie remontu stołówki – mówi R. Grzybowski. Pełny remont kuchni, wraz z wymianą urządzeń, oszacowano na około 240 tys. zł. (ms)

**Klub Sportowy Gieret Giby informuje, że mecze seniorów rundy wiosennej będą rozgrywane na stadionie w Gibach w następujących terminach:**

Gieret – Kolejarz Czeremcha 06.04 (piątek), godz. 15.00  
Gieret – Korona Dobrzyniewo 22.04 (niedziela), godz. 14.00  
Gieret – Włókniarz Białystok

03.05 (czwartek), godz. 15.00  
Gieret – MKS Mielnik 13.05 (niedziela), godz. 15.00  
Gieret – Hetman Tykocin 27.05 (niedziela), godz. 15.00  
Gieret – Skra Wizna 03.06 (niedziela), godz. 16.00  
Gieret – Promień Mońki 10.06 (niedziela), godz. 16.00



# Nowa siedziba WSHE

Od ponad miesiąca Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna prowadzi zajęcia w pomieszczeniach sejneńskiego ogólniaka.

Decyzja o przeniesieniu zaskoczyła nieco dyrektora Gimnazjum nr 1, w którym poprzednio szkoła wynajmowała pomieszczenia. Placówka niespodziewanie w środku roku szkolnego straciła pracownię komputerową, którą udostępniała uczniom gimnazjum WSHE.

- Wszystko odbyło się zgodnie z prawem. Umowa z gimnazjum wygasła 28-go lutego, WSHE jej nie przedłużała i przeniosła swoją siedzibę do ZSO – zapewnia dyrektor ZSO, An-

drzej Małkiński.

WSHE działa w Sejnach już trzy lata. Jej wejściu na Sejneński rynek towarzyszyło duże napięcie ze strony Starostwa. Początkowo wynajmowała pomieszczenia w liceum, ale w wyniku narastającego konfliktu przeniosła swoją siedzibę do Gimnazjum nr 1. Tam podpisała z dyrekcją umowę na rok. Obecnie powraca do „punktu wyjścia”, czyli do sal ZSO. Obecnie punkt rekrutacyjny znajduje się w Sali nr 19, czynny jest codziennie. W WSHE uczy się około 60 studentów. W tym roku szkołę ukończą pierwsi sejneńscy absolwenci.

- Wyższa szkoła w Sejnach raczej powinna funkcjonować przy szkole, którą

kończą absolwenci udający się na studia. Być może zasilą szeregi studentów WSHE – wyjaśnia A. Małkiński. – W ZSO działa liceum dla dorosłych, którzy być może również skorzystają z oferty wyższej uczelni. A oferta jest dobra, bo w końcu placówka znajduje się w czołówce wyższych prywatnych uczelni.

Zapewnia, że wykłady studentów w niczym nie kolidują w weekendowej pracy szkoły. – A te 20 tysięcy w skali roku, opłata za czynsz, to dużo – dodaje dyrektor ZSO. – Szkoła zyskała również nowa pracownię komputerową, może też korzystać z projektorów udostępnianych za darmo przez WSHE.

## Lista potrzeb ZSO

Dyrektor Andrzej Małkiński ciągle coś remontuje, ale jego lista potrzeb wcale się nie zmniejsza. W dodatku na horyzoncie zaczął pojawiać się konflikt z byłą dyrektorką placówki.

- Mogłem zamieść ten gruz i wpuścić uczniów na lekcje WF na salę. Ale to byłoby niebezpieczne, bo w momencie odpadnięcia kolejnego nadproża okienne uczeń ćwiczący przy drabince mógłby w jakiś sposób uciernieć. Trzeba też koniecznie zrobić wentylację, ze względów oszczędnościowych wymienić oświetlenie. Przydałoby się również zmienić instalację elektryczną, która jest już przestarzała i może mi się najwzyczajniej w świecie w każdej chwili spalić – mówi Andrzej Małkiński, dyrektor ZSO. Lista potrzeb jest długa. Wstępny remont sali jest już zakończony. W kwietniu najprawdopodobniej zostanie wymieniona wentylacja. Idąc

za radą osób z Sanepidu dyrektor zdecydował się na tzw. instalację przelotową. Jeden wentylator wprowadzający powietrze na jednej ścianie, a na przeciwnej odbierający powietrze. Na wiosnę będzie również osuszony teren wokół sali gimnastycznej.

- Rozumiem sytuację starostwa. Tam pieniędzy nie ma, tak jak w każdym samorządzie. Ale może wspólnie je gdzieś znajdziemy? Jeżeli tych pieniędzy nie będę miał, to będę miał problem z realizacją budżetu. Ale to jest świadome brnięcie w jakąś niewiadomą, za przyzwoleniem moich przełożonych – dodaje A. Małkiński. – Chcę jeszcze zrobić parking dla samochodów przy szkole. Ale tu już liczę na jakiś cud, bo są jeszcze inne potrzeby – dodaje. Szkoła otrzyma bowiem od kuratorium nową pracownię komputerową. Warunkiem koniecznym do jej przekazania jest odpowiednio wyremontowana i

zabezpieczona klasa. A to kolejne koszty.

Kiedyś przypadkiem na ulicy spotkałam byłą dyrektorkę ZSO. W nieoficjalnej rozmowie powiedziała mi m.in. że czuje się pokrzywdzona tym, że tak wiele niedociągnięć się jej zarzuca. Natomiast tak łatwo zapomniano o tym, co jej, mimo skromnego budżetu szkoły, udało się zrobić. Uznałam, że muszę o tym napisać. To ważny głos w dyskusji nad stanem szkoły.

- W żaden sposób celowo nie obarczam winą ani poprzedniej pani dyrektor, ani poprzedniego starosty. To jest jakiś zły domysł. Ja ich ogrom pracy szanuję. Proszę jednak zrozumieć. Ja głośno muszę mówić o swoich problemach i nie ma w tym żadnej złośliwości wobec poprzedników. Nie wytykam ich błędów. Rozumiem, że oni też funkcjonowali w określonych warunkach – odpowiada Andrzej Małkiński. (ms)

## Miłość przelana na papier

Nigdy się nie spotkali. Ich miłość zrodziła się ze słowa i żyła w listach, które między sobą wymieniali.

„Nie pamiętam Ciebie oddzielnie” to tytuł monodramu, który powstał w oparciu o korespondencję trójki poetów: Maryny Cwietajewej, Rainera Marii Rilkego i Borysa Pasternaka.

Reżyserem i autorką scenariusza, który powstał na podstawie tzw. Listów Troistych, jest Małgorzata Sporek-Czyżewska. Napisała go dla córki Weroniki. W sejneńskiej Synagodze, otoczeni blaskiem świec, mogliśmy oglądać ten niezwykle dialog pomiędzy matką, córką i ojcem. Krzysz-

tof Czyżewski również gościnnie wystąpił.

Zupełnie inaczej ogląda się spektakl w tak rodzinnym gronie – widać na scenie tę więź, a aktorzy patrzą na siebie jakby cieplej, rodzinnie. Ich słowa nabierają większej wiarygodności i emocjonalności. Fajnie było posłuchać, jak ojciec z córką rozmawiają o miłości.

Najważniejsza w monodramie była treść listów. Są one wyrazem wielkich uczuć, których nie hamowała odległość. Cwietajewa i Rilke nigdy się nie spotkali. Przeszkodziła im w tym śmierć poety. Skromna sceneria nie zagłuszała tej miłości, a półmrok pomagał się sku-

pić. Istna poezja w tym teatrze.

Żeby było ciekawiej, widownia miała również swój udział w tym spektaklu. Weronika Czyżewska wyławiała spośród gości mężczyzn i dawała do odczytania fragmenty listów. Nie jednemu głos zdradzał z tremy. Bo bardzo dobry sposób na nawiązanie bezpośredniego kontaktu z widzami, na włączenie go w atmosferę tej korespondencji.

Monodram spotkał się z uznaniem również na IV Ogólnopolskich Spotkaniach z Monodramem „O Złotą Podkowę Pegaza”. W 2005 roku zdobył pierwszą nagrodę w kategorii dorosłych, za „odnalezienie lirycznego języka teatru w

# Wilno – Kaziuki 2007



**Trudno poznać wileńskie uliczki na początku marca. A to przez niekończące się kolorowe stragany, wciśnięte w najdrobniejszy zakamarek. A między nimi ciągnie rzeka ludzi. Gdzie nigdzie mignie ci tylko znajoma twarz Sejneńczyka.**

Początek marca to w Wilnie czas wielkiego barwnego święta, zwanego Kaziukami. Obchodzone jest ono od 1636 roku, na cześć św. Kazimierza. Patrona Litwy. Ściąga do tego miasta tłumy turystów m.in. z Polski. A że z Sejnu do Wilna nie jest tak daleko, można wyskoczyć na weekend na Kaniuki. Z resztą – jak się okazało na miejscu – co raz można było jakiegoś Sejneńczyka spotkać.

Kaziukowe pochody i jarmarki rozpoczęły się zawsze w dniu św. Kazimierza, czyli 4 marca. Pochodem towarzyszył orszak przebierańców, handlarzy, kuglarzy. Od 1935 roku na czele takiego pochodu jechał przebrany za św. Kazimierza Wilnianin.

Jarmarki te zawdzięczamy świętemu Kazimierzowi, synowi Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki. Wiosną 1483 roku został wysłany na Litwę, gdzie pełnił funkcję podkanclerza, a przez dwa lata praktycznie sprawował władzę królewską. Był niezwykle na-

bożny i wykształcony. Zmarł w 1484 roku w Grodnie (obecnie Białoruś) w wieku lat 26. W 1602 roku został przez papieża wyniesiony na ołtarze. Był jednym z pierwszych świętych na Litwie.

Jarmarki początkowo prowadzone były na wileńskim Placu Katedralnym, od 1901 roku przeniosły się na Plac Łukiski (największy plac w Wilnie). Potem przestały się mieścić nawet na nim. Targowisko służyło z przedmiotów gospodarstwa domowego. Zwożono tu wyroby drewniane, kute, ceramiczne, tkane – wszystko cokolwiek mogły ręce ludzkie w czasie długiej zimy zrobić. Oprócz stosów drewnianych balii, beczek, niecek, cebrow, sprzedawcy układali wyroby kuszące oko każdej gosposi – łyżki, wałki, stolnice; dalej wyroby z łozy i leszczyny – kosze do bielizny i podróżne kufarki, meble i malowane koszycki.

Tło muzyczne dla tych kolorowych jarmarków tworzyli nieodmienni kataryniarze wraz z papugami, które na życzenie klienta wybierały z koszyczka kartę z „prawdziwą przepowiednią”. Żaden Kaziuk nie odbył się też bez słynnych smorgońskich obwarzanków, które „reklamowano” dowcipnie okrzykami (w wileńskiej gwarze): „Obwarzanki sprzedają, dziurki darmo oddają”.

Na kaziukowym jarmarku można było kupić wszystko, nawet konia z wozem, ale od wielu, wielu już lat i do dziś dnia królową każdego takiego jarmarku była i jest wileńska palma.

Po wojnie, w czasach radzieckich kaziukowe jarmarki zepchnięto z głównych miejskich placów na wileński rynek Kalwaryjski. Ciasny i wiosną nieodmiennie tonący w błocie.

Po odrodzeniu na Litwie niepodległości wileńskiemu Kaziukowi stopniowo przywrócono splendor, nadano odpowiednią oprawę i wpuszczono na starówkę. Zdarza się tak, że jarmark jednocześnie odbywa się w kilku miejscach: na rynku Kalwaryjskim, pod Halami (też rynek) i ten najbogatszy – w sercu starówki, na ulicach Zamkowej i Wielkiej aż do placu Ratuszowego. Przyciąga tysiące ludzi.

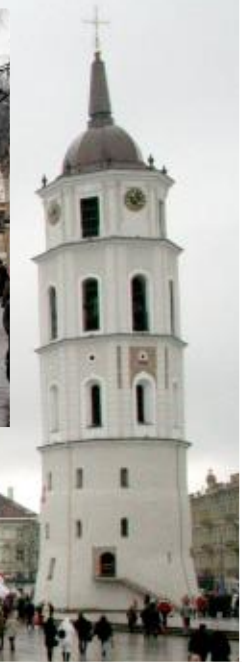
Dzisiejszy kaziukowy jarmark nie ustrzegł się tandety i obok glinianej piszczałki można tu kupić chiński plastikowy breloczek. Ale powróciły też prawdziwe drewniane beczki, gliniane dzbany, wiklinowe kosze i kolorowe pisanki (z drewna, szkła, ceramiki, porcelany, a i tradycyjne wydmuszki).

W artykule wykorzystano fragmenty z „Magazynu Wileńskiego” (MS)

Zdjęcia: Krzysztof Palewicz









# Trudna historia pogranicza

**Dla mnie to dzisiejsze spotkanie jest tak samo ważna, jak na tym wielkim Zamku Królewskim – mówi Krzysztof Czyżewski o spotkaniu z mieszkańcami w Domu Litewskim, po przyznaniu nagrody im. A. Gieysztor.**

– To jest nagroda nas wszystkich. Jestem tylko reprezentantem pewnego ciągu działań, które w naszym regionie zostały przedsięwzięte i są kontynuowane.

Organizatorem marcowego spotkania było sejneńskie Starostwo. Każdy mógł na nim pogratulować laureatowi nagrody. Tak z resztą było – słowa uznania od samorządowców i lokalnych działaczy oraz wielki spinacz w prezencie od przyjaciela. Dodatkowo występ uczniów z działającej od dziesięciu lat w Puńsku szkoły muzycznej. A na zakończenie spektakl „Kroniki Sejneńskie” w Białej Synagodze.

– Kiedy pierwszy raz z żoną przyjechalśmy do Sejn, synagoga była fajnym miejscem na teatr. Gdzie można fajne przedstawienie pokazać. Dopiero jak tu zamieszkaliśmy, zaczęliśmy czuć rodzaj odpowiedzialności. Będąc tu, bierzemy odpowiedzialność wobec wspólnej przeszłości – mówi K. Czyżewski. – Pamiętam dobrze spotkanie w 1990 roku, które było jakby fundamentem założycielskim Ośrodka Pogranicze. Nazywało się „Pieśni Starowieku”. Zaprosiliśmy przedstawicieli różnych narodowości mieszkających w regionie. Litwinów, Polaków, Rosjan Staroobrzedowców, Ukraińców zesłanych akcją Wisła w okolice Bań Mazurskich, Białorusinów, Cyganów. Myśleliśmy, że po prostu pośpiewamy sobie stare ciekawe pieśni. Dopiero w trakcie tego spotkania, uświadomiliśmy sobie że coś jeszcze innego się wydarza. Okazało się, że jesteśmy razem po raz pierwszy od wielu lat. Że życie, poprzez taką historię jaka była tutaj, nie stwarzało warunków do tego żeby być razem. Potrzebny był ośrodek i animatorzy takich wspólnych spotkań. Do nawiązania na nowo kontaktów.

K. Czyżewski nawiązał również w swojej wypowiedzi do roli współpracy na rzecz nie tylko ocalenia dziedzictwa kulturowego, ale również rozwoju regionu. – Kiedy pada słowo Sejny, gdziekolwiek w Polsce, rozumie się pod tym pojęciem miejsce szczególne ze względu na to jak

ludzie różnych kultur, narodowości żyją razem, pielęgnują swoje tradycje pogranicza – mówił. Odwołał się do tradycji Jagiellońskiej, która może być przykładem zgodnego i tolerancyjnego współdziałania narodów. – Ta wspólna historia Jagiellońska później miała swoje trudne dzieje. Część w dużej mierze została zaprzeczona, przyszły inne czasy, ideologie. Bo inne były wtedy, dla młodych narodów priorytety. Ale przychodzi teraz czas taki, by Sejneńszczyzna i Suwalszczyzna tę tradycję odczytała na nowo.



– Historii o postawach tolerancyjnych znaleźliśmy bardzo dużo. Przy całym kontekście konfliktów, tragedii i wojen. Często bardzo bolesnych, bo sąsiedzkich. Chociaż historia wcześniejsza chciała zdyskredytować wspólne korzenie na pograniczu. Trzeba było się opowiedzieć po jednej ze stron. Gdybym urodził się w Sejnach na początku XX wieku, to pewnie nie zakładałbym Ośrodka Pogranicze. Gdybym urodził się w rodzinie polskiej, wziąłbym broń i walczyłbym o interes polski. Gdybym urodził się w rodzinie litewskiej, tak samo bym postąpił. Bo tak wymagał wtedy moment historii. Ale czy to znaczy, że dziś być patriotą to też brać broń i walczyć z sąsiadem? Nie – dodaje K. Czyżewski. – To nie jest bez znaczenia, że ta Synagoga przetrwała w Sejnach do dziś. Ona ocalała przez mieszkańców miasteczka, została odremontowana zanim my się tu pojawiliśmy. To o czy-

świadczy. W każdym siedzi dobra pamięć i wola spotkania. Sztuka tylko by dać temu ujście. Nigdy nie dawałem wiary komuś, kto mówił że tu się nienawidzą. Tak samo jak nigdy nie dawałem wiary tym głosom, które mówią o nas... Mieliśmy różne trudne momenty w tej naszej pracy. Ale robimy coś, co jest potrzebne.

A co takiego robi Pogranicze? W kontekście ostatniej nagrody pojawiał się określenie o Krzysztofie Czyżewskim jako o budowniczym mostów. – Most można zbudować tylko z ludźmi, którzy

żyją w tym miejscu – przyznaje szef Ośrodka Pogranicze. – Ważne, by to zrobić razem. Może to trwać dłużej, być trudniejsze, lub wcale się nie udać. Ale sama droga do tego jest bardzo ciekawa. Jesteśmy w takim momencie, że dojrzewamy do tego by nie czyniąc sobie nawzajem uszczerbku, zadbać o wspólne dobro. Wnieść ponad narodową czy lokalną perspektywę i zacząć myśleć jak spadkobiercy całości. Może jest to właściwy moment, by rozpocząć wspólne przedsięwzięcia dla dobra naszego miasteczka i regionu? Dla mnie takim spadkobiercą jest lider społeczny, urzędnik, ksiądz. Ważne, by pełniąc swoje funkcje społeczne, byli reprezentantami całości. O zdrowiu demokracji świadczy nie to jak się większość czuje, ale jak się będzie czuł ten najmniejszy – podsumował swoje wystąpienie Krzysztof Czyżewski. (ms)



# Miasta jak żywe

Ta wystawa to mało znany fragment wspólnej środkowoeuropejskiej, polsko-niemiecko-czeskiej historii – tymi słowy Małgorzata Sporek-Czyżewska stworzyła w Galerii Papuciarnia wystawę XVI-wiecznych obrazów miast.

Są to widoki 70 miast z Górnej Bawarii, Frankonii, Górnego Palatynatu, Czech, Małopolski, Śląska, Brandenburgii, Turynii, Anhaltu oraz Saksonii. Dla wielu miast obrazy te są najstarszymi zachowanymi wizerunkami. Z Sejn wystawa powędruje do tych właśnie

zilustrowanych w trakcie podróży palatyna miejsc.

Owe obrazy odkryto przypadkiem w 1991 roku. Brak było jakichkolwiek dodatkowych informacji o nich. Kiedy dokładnie i dlaczego powstały te obrazy? Po żmudnych archiwalnych poszukiwaniach ustalono, że obrazy dokumentują przebieg podróży palatyna Ottheinricha z lat 1536/37, prowadzącej z Neuburga nad Dunajem przez Pragę do Krakowa i Berlina. Powodem podróży były pieniądze. A dokładnie 32 tysiące guldenów węgierskich. Książę Ottheinrich

żył wówczas ponad stan i był zadłużony. Miał nadzieję, że urzędujący na Wawelu jego cioteczny dziad król Zygmunt Stary odda pieniądze z niezapłaconego posagu matki.

Wyruszone na wyprawę późną jesienią. Księciu towarzyszył orszak 40 konnych. Wziął w niej udział również rysownik, którego zadaniem było naszkicowanie mijanych miejscowości. Po powrocie Palatyna z podróży ze szkiców powstały przedstawione na wystawie obrazy.

Szkice wykonywane były zimą, a artysta nie miał za wiele czasu by uwiecznić poszczególne miasta w szkicowniku. Tym bardziej należy podziwiać jego dokładność. Komponując obrazy chciał pokazać nie tylko główne budowle miast, ale też oddać charakter miejsca. Obrazy nie są jednak pozbawione ozdób. Pojawia się na nich charakterystyczna w tamtych czasach maniera malarska, polegająca na urozmaiceniu krajobrazu. I tak miasta leżące na płaskim terenie są na obrazie otoczone pięknymi górami. Hmm... A jak wyglądały Sejny w tamtym czasie?

Wystawę można oglądać od początku marca w „Ppaciarni”. Idąc ulicą Piłsudskiego zagłębujcie – może jeszcze obrazy wiszą. A takie widoki to nie lada gratka, zwłaszcza dla pasjonatów historii. Organizatorami byli Ośrodek i Fundacja "Pogranicze" oraz Niemieckie Forum Kultury Europy Środkowej i Wschodniej. (ms)



## Meridian Cafe

Ostatnio było dużo debat politycznych i obywatelskich. A teraz czas na poezję – tymi słowy Krzysztof Czyżewski rozpoczął sejneński wieczór z Pawłem Huelle i Piotrem Sommerem, ważnymi osobowościami polskiej literatury.

Swoje wiersze czytali również augustowska poetka Janina Osewska – z której twórczością można zapoznać się w najnowszym numerze Almanachu Sejneńskiego, oraz Wiesław Szymański, na co dzień pracujący w Radiu Białystok znawca podlaskiej poezji.

Poezja i do śmiechu, i do łez. Z nutką ironii i trafnymi spostrzeżeniami wprost z życia. Myślę, że goście w tej kawiarnianej atmosferze czuli się bardzo miło. W przerwach grała Kapela Klezmerska. Osobiście uważam, że czymś niesamowi-

tym jest słuchanie wierszy, czytanych przez ich autorów.

Spotkanie odbyło się pod szyldem „Meridian Cafe”. To nowy pomysł Pogranicza na spotkania z ciekawymi postaciami. Jest to również nazwa działającego od niedawna internetowego czasopisma o takiej samej nazwie. "Liczymy na to, że stworzy ono przestrzeń dla debaty wokół idei wielokulturowości dziedzictwa Europy i wielu innych ważnych problemów związanych z miejscem i czasem, w których żyjemy" – czytamy na stronie internetowej Meridian Cafe. – Nie stawiamy sobie ograniczeń. Chcemy zajmować się Europą Środkową, ale też ogólnie pojmowaną tematyką pogranicza, problemem tożsamości narodowej – mówi jedna z młodych redaktorek internetowego czasopisma, obecna na wieczorze z poezją. Paweł Helle i Piotr

Sommer przyjechali do Sejn również po to, by poprowadzić dla tych młodych osób warsztaty.

Meridian Cafe przyświeca ta sama idea, jaka towarzyszy serii wydawniczej Pogranicza o nazwie "Meridian" - prezentuje ona twórczość autorów z Europy Środkowowschodniej. Redaktorem i autorem koncepcji wydawniczej jest Krzysztof Czyżewski. Pierwsza książka z tej serii została wydana w 1999 roku. W jej ramach ukazało się już ponad trzydzieści książek autorów z Albanii, Bośni, Chorwacji, Czech, Litwy, Polski, Rumunii, Ukrainy, Węgier. Za tę serię Pogranicze otrzymało w 2000 r. nagrodę "Literatury na świecie" w kategorii inicjatyw wydawniczych. (ms)

# Alternative

**Okrągłe łódki do żeglowania i sejneńskie centrum informacji turystycznej o Białorusi – to kolejne, niekonwencjonalne pomysły Jerzego Nazaruka. Warto się z nimi zapoznać.**

- Założyliśmy nowe Stowarzyszenie o nazwie Alternative Saling (ang. żeglowanie alternatywne). Jest to stowarzyszenie sympatyków sportów wodnych, turystyki i łódek okrągłych. Siedzibę swoją mamy w Ośrodku Turystycznym Kukle – mówi J. Nazaruk. – Oprócz propagowania idei żeglarstwa na łódkach okrągłych, będziemy zajmować się również szkoleniami w zakresie bezpieczeństwa na wodzie i wykorzystywaniem turystyki wodnej do rekreacji. Chcemy propagować tury-

stykę rodzinną, ekologiczną. Będziemy dążyć do tego, by żeglarstwo mogli uprawiać wszyscy – podsumowuje.

Dlatego projekt okrągłych łódek skierowany jest głównie do osób niepełnosprawnych. Jak zapewnia nas Jerzy Nazaruk, łódki są bardzo bezpieczne i trzeba się solidnie namęczyć, by taką wywrócić. – Okrągłą łódką łatwiej ustawić się do fali i łatwiej nią kierować. Nie osiąga wielkich prędkości. Nie jest to żeglowanie z adrenaliną. Ale za to jest to bardzo przyjemne.

W ramach tego projektu przygotowywane też są łodzie przystosowane dla mam z małymi dziećmi. Na ich środku mają być umieszczone kojce, w których małenstwabędą mogły bezpiecznie bawić się.

- Pomyśleliśmy o tych osobach, które teoretycznie mogą żeglować. Ale w praktyce okazywało się to znacznie trudniejsze do zrealizowania – wyjaśnia J. Nazaruk. – To jest robione na bazie pewnego nowego produktu turystycznego.

W jego ramach ma zostać również uruchomiona m.in. w Sejnach sieć informacji turystycznej o Białorusi. – Chcemy zainicjować ruch turystyczny w tamtą stronę. Żeby ludzie się przekonali, że Białoruś to nie tylko Łukaszewo. To jest kraj, który się rozwija. Mieszkają w nim bardzo ciekawi ludzie. W tym kraju jest bardzo wiele ciekawych miejsc. A miasta są bezpieczne i czyste. To co mówię znacznie różni się od powszechnej o tym kraju opinii – mówi Jerzy Nazaruk. (ms)

## Dni orkiestry policzone?

**Entuzjazmu wiele było na początku – dziś chętnych do pomocy niewiele.**

Rozstrzygają się właśnie losy Orkiestry Dętej, działającej od kwietnia ubiegłego roku przy OSP Sejny. Powód kłopotów jest prozaiczny i dość powszechny – brak pieniędzy.

Brakuje m.in. 18 tys. (m.in. na roczne wynagrodzenie kapelmistrza, który dojeżdża na próby orkiestry aż z Raczek oraz dwóch pomocników). Społecznie pracują również inni orkiestrowi działacze i sami muzycy. Nie tak dawno muzykom udało się zdobyć mundury do

występów. Strażacy z OSP zbierają wśród mieszkańców datki na renowację instrumentów.

Rozgoryczenia zaistniała sytuacją nie ukrywa już szef sejneńskiej OSP Borys Kasjanow. – Nie po to włożyliśmy w to tyle pracy i zaangażowania, by teraz to zmarnować. Orkiestra nie jest potrzebna tylko OSP, tworzyliśmy ją z myślą o całym powiecie. OSP Sejny nie jest w stanie jej samodzielnie utrzymać, dlatego zwracam się o wsparcie – apelował dziś do wójtów B. Kasjanow.

Jego apel spotkał się jednak ze stanow-

czą odmową. – Jeżeli orkiestra działa przy OSP Sejny, to miasto powinno wesprzeć jej utrzymanie – odpowiada Jan Skindzier, wójt Gminy Sejny. Zdane jego podzielają pozostali wójtowie. – Żałuję, że ZSTR przekazał instrumenty po starej szkolnej orkiestrze dętej dla OSP Sejny. Gdyby szkoła je zatrzymała, po przejęciu przez ministerstwo rolnictwa bez wątpienia miałyby pieniądze na uruchomienie orkiestry – dodaje Starosta Ryszard Grzybowski. (ms)

## Oblicza miłości

**Rozmawiać o miłości można w nieskończoność. Zwłaszcza, jak się ma tych naście lat.**

Młodzi aktorzy, uczniowie gimnazjum, chcieli w jakiś sposób opowiedzieć o miłości. Na scenie zaimprovizowali kawiarnię, która stała się tłem dla rozgrywających się scenek. I tak pojawia się zakochana i szczęśliwa para, jesteśmy świadkami rozpadu związku czy początków zdrady. „Różne oblicza miłości” – taki tytuł nosiła inscenizacja.

Całą koncepcję spektaklu opracowała młodzież. Pomysły zaczerpnęli z życia. I przy wsparciu pani Teresy Tur udało im się pięknie i prawdziwie o tej miłości opowiedzieć. Opowiadali o niej prozą, poezją, gestem, śpiewem.

- Miłość w takim wieku chyba naprawdę najbardziej zaprzęta głowę. Chociaż, jak jest się starszym to może jest tak samo? – zastanawiali się młodzi aktorzy.

Przy okazji dobrej zabawy, uczniowie gimnazjum nie zapomnieli o swoich potrzebujących znajomych. Symboliczna złotówka, którą trzeba było zapłacić przy wejściu, zostanie właśnie prze-

znaczona na działający już od dawna w Gimnazjum nr 1 uczniowski wolontariat i działalność charytatywną. Jak by nie było, to również jakieś oblicze miłości do drugiego człowieka. (ms)





# Identyfikatory

Noszą je przypięte na nogawkach, plecach, paskach i gdzie tylko można przypiąć. Drzwi w szkole są zamknięte na klucz. – Nie ma u nas ludzi z zewnątrz. O to nam chodziło – mówi dyrektor ZSO, A. Małkiński.

- Różnie to bywa. Noszą i nie, łamią. Ale nie oczekuję zaakceptowania ich od razu. Nie będę też na siłę zmuszał uczniów do ich noszenia, bo to wywoła opór. Trzeba powoli przyzwyczaić – wyjaśnia A. Małkiński.

W szkole po wprowadzeniu tych zmian zmniejszyła się znacznie ilość odwiedza-

jących osób spoza szkoły. Takie środki bezpieczeństwa zostały wprowadzone po wykryciu w ubiegłym roku przez funkcjonariuszy służby celnej marihuany. Przy okazji palący uczniowie mają problem, bo już nie jest tak łatwo wyjść na papieroska ze szkoły. W dodatku zostały wycięte krzaki naprzeciwko bramy wyjściowej ZSO, za którym można było „spokojnie przypalić”. – A jeżeli ktoś zapali papierosa na ostatnim piętrze, na pewno to poczujemy po chwili na parterze. Taki już jest obieg powietrza w tej szkole. Na razie jedyną osobą, którą przyłapałem na paleniu,

była pani księgowa. I mam nadzieję że tak pozostanie – mówi dyrektor ZSO.

Wprowadzając identyfikatory szkoła starała się jak najbardziej zaoszczędzić na kosztach. Laminator do oklejania identyfikatorów został wypożyczony z Ośrodka Kultury, a identyfikatory ze zdjęciem wykonane w szkole. W sąsiednim ZSTR kilka lat temu również wprowadzone były identyfikatory, ale nie spełniły swojej roli, ponieważ uczniowie korzystają z sal w dwóch oddzielnych budynkach szkoły. Nie było łatwe w takich okolicznościach wypatrzenie „nieproszonych gości”. (ms)

# Dosyć szarości

Klatki w niektórych blokach Spółdzielni mieszkaniowej nazywane są „spelunami”. Śmierdzące i bardzo zaniedbane, w ciągu najbliższych tygodni zostaną wyremontowane.

Później tylko od lokatorów będzie zależało, jak długo będą czyste.

- Owszem, spotkałem się w uwagami na temat wybranego koloru na pomalowanie klatek schodowych w blokach. Przyzwyczailiśmy się do tej szarości czy zgniełej zieleni, a ja chcę rozjaśnić wnętrza bloków. Dość szarości. Dlatego kupiliśmy do malowania jasne kolory, pistacje. Poprawimy też poręcze na klatkach schodowych – mówi Franciszek Radzewicz, prezes SM.

Wyremontowane są już klatki w bloku Wojska Polskiego 11 i Wojska Polskiego 60. – W planach mamy ujęte od samego początku wyremontowanie jeszcze tych najbardziej zniszczonych klatek, potocznie nazywanych „spelunami”. Nie rozumiem, czemu nam się zarzuca, że je pomijamy? – mówi Marian Koncewicz z SM. Odnowiane będą klatki w bloku Zawadzkiego 6 (klatka IV i VI), Zawadzkiego 12 (klatka II, V i VI). Odkazane są również piwnice. – Jeżeli zostaną pieniądze, odnowimy kolejne klatki – dodaje M. Koncewicz.

Pieniądze na remont pochodzą z funduszu remontowego Spółdzielni Mieszkaniowej. – Staramy się zaoszczędzić na kosztach remontu, korzystając z pomocy Powiatowego Urzędu Pracy. Klatki pomagają odnawiać pracownicy w ramach przygotowania do zawodu – mówi F. Radzewicz. – Ostatnio z jednym z pracowników z przygotowania zawodowego podpisałem umowę o pracę na rok. Będziemy starali się zatrzymać na dłużej te osoby, które sprawdziły się przez tych kilka miesięcy u nas w pracy – dodaje. (ms)

# Nowe znaki na osiedlach

- Poprzednie znaki na osiedlu wymagały wymiany. Nie były dopasowane do warunków, nie miały nawet odpowiednich wymiarów – mówi Franciszek Radzewicz, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej. Do połowy lutego mieszkańcy SM mogli składać propozycje zmian w organizacji ruchu na osiedlu. Teraz większość z tych pomysłów została wcielona w życie.

Na drogach wjazdowych na teren SM zostaną ustawione znaki „strefa zamieszkania”. – One zastąpią nam kilka znaków, które musielibyśmy postawić zamiast nich. Na przykład znak

ograniczenia prędkości do 20 km/h – wyjaśnia Marian Koncewicz, członek Zarządu, odpowiadający w SM za rozmieszczenie znaków. Wielkich zmian w organizacji ruchu nie będzie. Wprowadzone zostaną tylko dwa zakazy: zakaz wjazdu przy jednej z dróg wjazdowych do bloku przy Zawadzkiego 6 i zakaz wjazdu od strony tzw. Przychodni w uliczkę przy bloku Wojska Polskiego 60c (będzie to droga jednokierunkowa, z wjazdem od bloku Wojska Polskiego 15).

- Jesteśmy już po wizji lokalnej na osiedlach z przedstawicielami Po-

wiatowego Zarządu Dróg, Policji i Urzędu Miasta. Wszystko mamy uzgodnione.

Porządkowanie znaków ma poprawić bezpieczeństwo na osiedlu oraz odblokować nieprzejezdne dla samochodów strażackich – z powodu parkujących na nich samochodów – drogi przeciwpożarowe. Ustawione zostaną przez pracowników SM, a kupione nie tylko za spółdzielcze pieniądze. Finansowo wspomogą Urząd Miasta – na wspomnianych osiedlach znajdują się bowiem bloki komunalne. (ms)

# Kapela i kobiety

Jedno jest pewne – na „piękną pleć” można zawsze liczyć.

Niemal cała sala kobiet oglądała występ przygotowany specjalnie z okazji Ich Święta przez Sejneńską Kapelę Kresową z Ośrodka Kultury. Na początek życzenia i kwiaty od burmistrza. A

później... śpiewano nie tylko na scenie ale i na widowni. Nie obeszło się bez bisowania.

Przy tej okazji na scenie zadebiutowała nowa, piękniejsza część zespołu – do Kapeli dołączyła Asia Fiedorowicz, grająca na akordeonie. Jej kunszt

będziecie mogli podziwiać z pewnością na niejednym koncercie. Ale – jak by nie było – debiut, i to w taki dzień, był najważniejszy. W dodatku – udany debiut.

# Na rowerze

Pogoda sprzyja rowerowym przejażdżkom. Na rozgrzewkę proponujemy Wam, drodzy Czytelnicy, około 25 kilometrową trasę przez Posejny, Degucie, Pomorze, Giby, Wierśnie, Białogóry, Daniłowce i Marynowo (dokładna trasa na mapce).

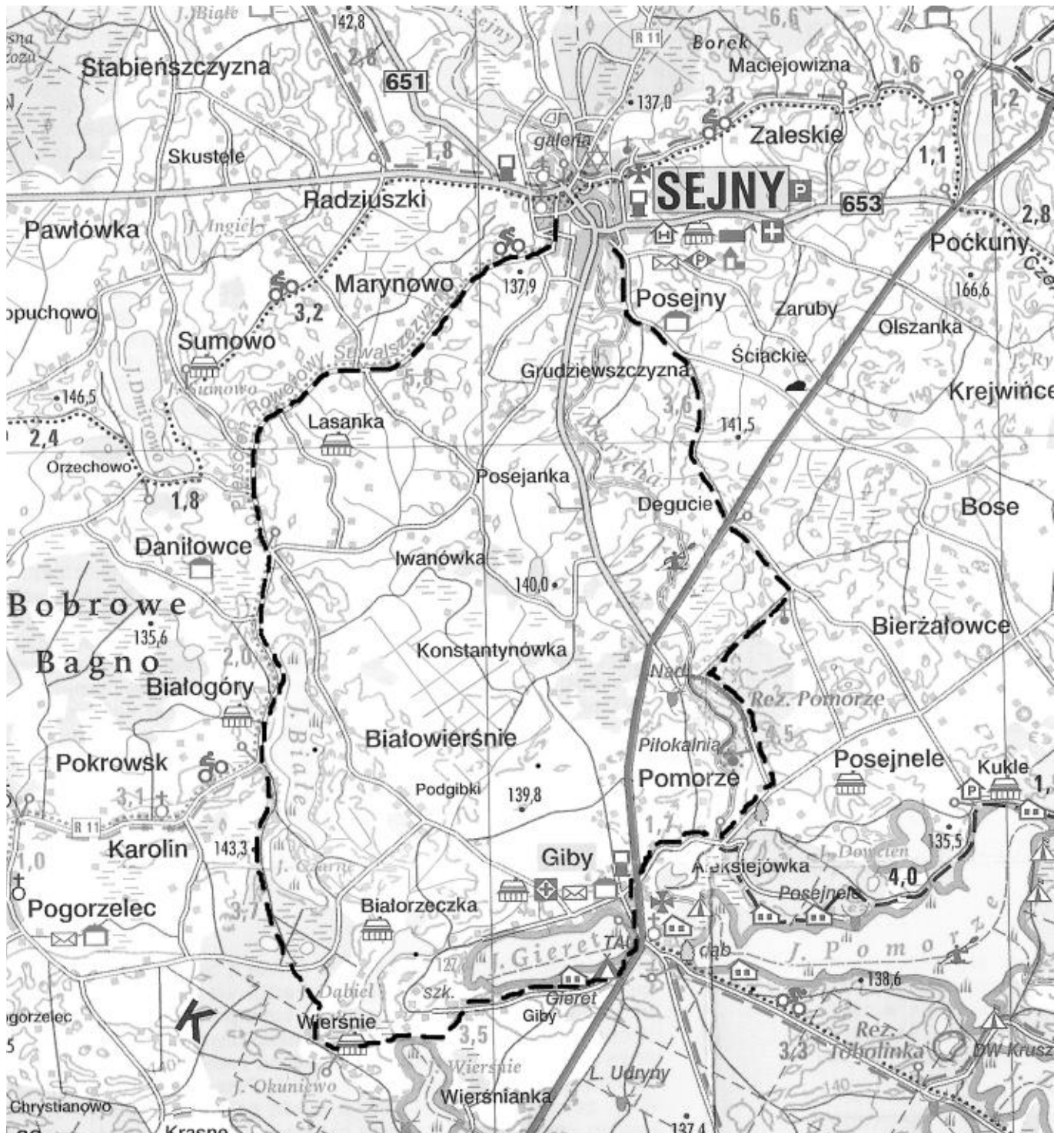
Do wyznaczenia trasy wykorzystaliśmy fragmenty szlaku niebieskiego i tzw. Pierścienia Rowerowego Suwalszczyzny. W okolicach Jeziora Czarne trasa może być nieco uciążliwa z powodu podmokłego terenu, dlatego można wybrać

inną drogę, prowadzącą przez Białowierśnie.

Do ciekawszych miejsc na trasie można na pewno zaliczyć Rezerwat Pomorze, w którym ochroną objęty jest najstarszy drzewostan Puszczy Augustowskiej. W Gibach można zrobić postój i przy okazji zwiedzić Kościół pod wezwaniem św. Anny z 1912 roku. Kiedyś była to molenna staroobrzędowców, która w 1982 roku została do Gib przeniesiona z Pogorzela. W Gibach będziemy przejeżdżali również obok do-  
brze wszystkim znanej tzw. „Golgoty Gi-

biańskiej”, której autorem jest prof. Andrzej Strumiłło. Pomnik, odsłonięty w 1991 roku poświęcony jest pamięci ofiar NKWD i UB z 1945 roku. Nieopodal rośnie posadzony w ubiegłym roku dąb papieski.

Zachęcam, byście – z mapą czy bez, co raz organizowali rowerowe wyprawy. W kolejnych numerach – kolejne propozycje, m.in. zaprosimy do podróży szlakiem powstańców sejneńskich, czy śladami Miłosza, lub na trasę przez litewskie wsie. (ms)





# Dwa w jednym

Dotychczas działające oddzielnie w tym samym budynku gimnazjum wiejskie zostanie przez ZSO „wchłonięte”. Ma to obniżyć koszt funkcjonowania placówek oraz pomóc w wychowaniu młodzieży. Niestety zwolnienia nauczycieli nie da się uniknąć.

Kierunek zmian w ZSO spotyka się z aprobatą w kuratorium oświaty. - Taka jest tendencja w całym kraju – mówi A.

Małkiński, dyrektor ZSO. – Aby stłamsić agresję młodzieży gimnazjalnej, trzeba wprowadzić jakiś element, który ich zdominuje. Tą rolę ma spełnić młodzież starsza.

Gmina Sejny będzie Starostwu przekazywała subwencję oświatową. Natomiast w dalszym ciągu będzie musiała zapewnić dowóz uczniów do szkoły. – Zależy mi jednak na tym, by do gimnazjum ści-

ągnąć nie tylko młodych ze wsi z Gminy Sejny. Jesteśmy przyjąć większą ilość uczniów – dodaje A. Małkiński.

Plany połączenia szkół zaczęły powstawać w poprzednim roku. Organizacyjnie niewiele się zmieni. Na pewno zostanie wyznaczony zastępca dyrektora ZSO do spraw gimnazjum. Przejdzie też kilka etatów nauczycielskich. (ms)

## Trudne wybory

**Jeden dzień w wybranym zakładzie pracy być może niektórym uczniom z sejneńskiego liceum ułatwi wybór zawodu w przyszłości. Takie jest założenie zorganizowanego już po raz drugi przez szkołę Dnia Przedsiębiorczości.**

- Chciałbym w przyszłości pomagać innym, stąd moje zainteresowanie takimi zawodami, jak psychologia czy medycyna – mówi Marek Tomczyk, uczeń klasy biologiczno-chemicznej w sejneńskim liceum. W zorganizowanym przez szkołę Dniu Przedsiębiorczości odwiedził szpital.

Uczniowie zwiedzili oddział dziecięcy, internę, chirurgię, ginekologię, laboratorium i ratownictwo medyczne. Przyszli lekarze mieli okazję na przykład porozmawiać z pacjentami, zrobić sobie endoskopię. - Zamiłowanie do opieki nad chorymi i pomagania mam po mamie, która w sejneńskim szpitalu jest pielęgniarką. W przyszłości chcę zostać lekarzem pediatrą –mówi Ewelina. - My-

ślę, że jak ktoś kocha to co robi, to wysokość zarobków nie ma znaczenia.

- Program ułatwia uczniom podjęcie decyzji dotyczących ich dalszej edukacji czy pracy – mówi Barbara Kulewicz, ucząca w sejneńskim Zespole Szkół Ogólnokształcących przedsiębiorczości. – W wybranym przez siebie miejscu pracy uczniowie mają możliwość zweryfikowania swoich wyobrażeń na temat zawodu. Zapoznają się z jego specyfiką, oraz predyspozycjami niezbędnymi do jego wykonywania. Ważne jest też w tym całym przedsięwzięciu zaktywizowanie przedsiębiorców na rzecz edukacji. W tym roku pomagali w organizacji Dnia Przedsiębiorczości również inni nauczyciele i pracownicy szkoły. Dnia. Byli to pani Renata Sidorowicz, Edyta Adamowicz, Marta Makowska, Renata Szkarnulis, Marzena Prusko i ks. Marcin Ołów. Chcę im bardzo podziękować za włączenie się do akcji.

Młodzież z czterech klas liceum była

również w Banku Spółdzielczym, Urzędzie Miajskim, Policji, Piekarni GS, Geodezji pana Myszczyńskiego, Aptece Remedium, Ośrodka Kultury, Pograniczu, Przedszkolu Miejskim, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Banku PKO, Sądzie Rejonowym, Przeglądzie Sejneńskim, Zakładzie Kosmetyczno-Fryzjerskim na ul. Konarskiego i Straży Granicznej.

- Bardzo się cieszę, że miałam okazję poznać funkcjonowanie banku od kuchni – mówi Paulina. - Ja byłem w Straży Granicznej – opowiada Kamil. - Tam m.in. oglądaliśmy broń i inne sprzęty. Wydaje mi się, że w SG to nie jest praca. To jest służba. Interesuje mnie ten zawód. Ale najpierw pójdę na studia, bo po nich łatwiej jest o awans i ma się wyższe zarobki. Dowiedziałem się, że jeżeli swoją przyszłość wiąże ze Strażą, warto pójść na AWF lub studia prawnicze. (ms)

### STANOWISKO

#### Rady Miasta Sejny

#### w sprawie budowy obwodnicy Augustowa przez Dolinę Rzeki Rospuda.

Mieszkańcy Sejn znają doskonale konsekwencje przejazdu samochodów ciężarowych ulicami miasta. Poziom bezpieczeństwa pieszych oraz użytkowników pojazdów zdecydowanie się pogorszył, czego dowodem są statystyki wypadków drogowych. W zastraszająco szybkim tempie niszczały przydrożne budynki, niemal fizycznie odczuwało się efekty obciążenia jezdni.

Obecnie kiedy ruch tirów przez Sejny jest wstrzymany, odczuwa się wyraźnie tę pozytywną zmianę. Z identycznym problemem jak społeczność Sejn borykają się obecnie mieszkańcy Suwałk i Augustowa. Jedynym rozsądnym wyjściem z tej sytuacji jest budowa obwodnicy.

Rozumiemy protesty ekologów i mamy też świadomość, jak wielką wartość stanowi przyroda, szczególnie nienaruszona jakkolwiek działalnością człowieka. To wielki bezcenny skarb niemniej jednak nie wolno zapominać, że musi znaleźć się, kiedy zagrożone jest ludzkie życie. To człowiek jest najważniejszy i o tym nikomu nie wolno zapominać.

Sprzeciw wobec budowy obwodnicy przez Dolinę Rzeki Rospudy jest wyrokiem wydanym na mieszkańców Augustowa i okolic, skazaniem ich na kolejne lata życia poniżej dopuszczalnego poziomu egzystencji w hałasie i spalinach, ciągłe obawy o życie własne i wracających ze szkoły dzieci.

Rada Miasta Sejny, działając z nadania mandatu mieszkańców miasta, nie może przejść obok tego problemu i w pełni popiera mieszkańców i władze Augustowa w dążeniu do budowy obwodnicy.

Jest to przedsięwzięcie korzystne i potrzebne!

Przewodniczący Rady Miasta

mgr inż. Andrzej Małkiński



# Historia zapisana w kartach

A gdyby tak wypytać starą ciotkę, czy dziadka o ich życie? Potem szukać szczegółów, odkrywać nowe fakty, by wreszcie stworzyć historię własnej rodziny i stać się jej „opowiadaczem”?

A później dzielić się tymi niezliczonymi opowieściami z innymi. Poszerzając tym samym swoją wiedzę o miejscu, w którym żyjemy. Do takiego niekonwencjonalnego poznawania historii zachęcają młodzi z Ośrodka Pogranicze.

Trzeba najpierw stworzyć talię kart, na których w postaci haseł, prostych rysunków czy dat będzie zapisana nasza opowieść. – To ściągawka, która po-

historia się przecież ciągle tworzy.

- Do tego dochodzi ta niepoznana jeszcze przeszłość. By w to grać, trzeba mieć w sobie chęć jej poznania – dodaje Michał. – Konieczne jest też nawiązanie dialogu z innymi, dziadkami, ciotkami, sąsiadami. By poszerzać opowieści.

Sięgając korzeni

- Bardzo ważnym elementem tej gry jest dla mnie odnalezienie swojego miejsca i tożsamości. Mając taką wiedzę, jesteśmy silniejsi. Nie mamy takiego zawieszenia w próżni – mówi Michał.

- Żeby wyrobić w sobie tożsamość miejsca, nie możemy ograniczyć się tylko do czytania książek. Na pierwszym miej-

Ale największym bólem jest ta samotność – dodaje Michał. – Oni potrzebują nas, ale my też potrzebujemy ich. To nie tak, że młodzi mogą zawojować świat. Obecnie dominuje kult młodości. Przy takim podejściu starzy ludzie stają się niepotrzebni. To jest błędne. Człowiek starszy ma to doświadczenie życiowe, z którego my możemy korzystać.

- W czasie poszukiwania własnych korzeni sami się zmieniamy. Kiedyś znalazłem kufer ze starymi zdjęciami. Wówczas wydawało mi się, że to stary rupiec który zbiera kurz. Ale kiedy nie tak dawno znów natrafiłem na tą skrzynkę, już zupełnie inaczej do niej podszedłem. Wydały mi się czymś cennym i bardzo żałowałem, że nie mam takiego kufra ze zdjęciami mojej rodziny – mówi Kuba.

Przypadkowa karta

Karty mogą dotyczyć nie tylko historii rodzinnych, ale też konkretnym postaci, zabytków, miejsc, itd. Ważne, by zdobywać o nich coraz to nowsze opowieści.

Własnej karty jeszcze nie mam. Ale przypadkowo wybrałam jedną z talii. Trafiłam na kartę o nazwie Koziarka: „Obecna ulica Marii Konopnickiej kiedyś nazywała się Zarzeczem ze względu na to, że położona była za płynącą przez Sejny rzeką – Marychą. Przed 1939 rokiem nazywano ją gumienią Potocznie mówiono i do tej pory się mówi – Koziarka. (...) Na Gumiennej było trzech szewców, garniarz, kowal, garbarz i folusznik. Kowalem był Kazimierz Marcinkiewicz, który potem został komendantem Straży Pożarnej. (...) W 1944 roku podczas wielkiego pożaru płomień przeniosły się aż na Zarzeczce. Spaliły się domy: Woźniailsa, Okraglisa, Linkiewicza, Łebkowskiego, Balewiczów oraz Adamowicza. (...) Koziarka jest dzisiaj jedną z najbardziej malowniczych ulic Sejn.” Grę czas zacząć. Kto z Was zna jakieś nowe opowieści, wiążące się z przytoczoną historią?

Więcej o wspomnianej grze i wiele ciekawych historii o Sejneńszczyźnie znajdziecie w „Sejneńskiej księdze gry szklanych paciorków” pod redakcją Bożeny Szroeder, zaprezentowanej po raz pierwszy w marcu. Publikacja ta stanowi część projektu „Sejneńskie Karty Historyczne”. (ms)



maga nam w opowiedzeniu danej historii – wyjaśnia Michał, uczestnik projektu „Sejneńskie Karty Historyczne”. Własną kartę może stworzyć każdy. Każda karta dzieli się na 11 ikon. Ikonę główną i 10 ikon pobocznych, które są dopełnieniem opowieści ikony głównej, a jednocześnie wyjściem do kolejnej odrębnej historii. I tak powstaje nieskończona siatka powiązań różnych opowieści.

? Potem można z rodzinnymi kartami siaść w kręgu. Ktoś pierwszy wyklada swoją kartę i zaczyna opowieść. Następna osoba w kolejności musi znaleźć w niej coś, co łączy jej historię z poprzednią - może wątek religijny, a może sąsiedztwo? I tak powstaje niekończąca się opowieść

- Ta gra nigdy nie znudzi, ponieważ nie ma ściśle ustalonych reguł i ciągle będzie się zmieniać – wyjaśnia Kuba. – Nasza talia ma już 90 kart historycznych i będzie ciągle się powiększać, bo

scu jest przede wszystkim kontakt z drugim człowiekiem, który z tobą na tym terenie żyje. Nie wystarczy wiedzieć, kim ty jesteś. Warto też poznać swojego sąsiada – mówi Kuba, jeden z uczestników projektu. - W czasie tworzenia talii kart i wchodzenia w tą sejneńską historię najważniejszym momentem była możliwość rozmawiania z ludźmi. Bo kiedyś nie umiałem się tak otworzyć na drugiego człowieka. Bardzo cenne są takie spotkania ze starszymi ludźmi. Każdy dzień ucieka, dlatego tym bardziej warto się z nimi spotykać. Mamy już grupę właśnie takich znajomych, z którymi rozmawiamy o starych Sejnach. Ale to nie jest tak, że przychodzimy, wypytujemy i odchodzimy. Ważny jest ta więź i rozmowy również o codziennych problemach. Ci starsi ludzie często są samotni – wyjaśnia.

- Ci ludzie mówią nam, że już się uodpornili na ból fizyczny, brak pieniędzy.



# Uniknąć wyborczej klapy

Wybory do sejmiku województwa podlaskiego wyznaczone są na 20-go maja. Być może w tym samym czasie odbędzie się referendum w sprawie budowy obwodnicy przez Dolinę Rzeki Rospudy. Ale czy ludzie przyjdą głosować?

Niewielkiego zainteresowania obawiają się nie tylko osoby odpowiedzialne za organizację wyborów, ale i sami kandydaci. Ich potencjalni wyborcy mogą bowiem najzwyczajniej w świecie lokale wyborcze omijać szerokim łukiem.

- W nadchodzących wyborach do Sejmiku województwa wyborcy ocenią ostatnie miesiące funkcjonowania wybranych przez nich w poprzednich wyborach władz - zaznacza poseł Jarosław Zieliński, Pełnomocnik Rządu do Spraw Samorządu Terytorialnego. - Ale niezależnie od wyników tej oceny, ważne jest by jednak w tych wyborach wziąć udział.

- Zachęcam do wzięcia udziału w wyborach i podejścia do nich z uwagą. Ten samorząd będzie miał do czynienia z tak ogromną szansą, jaką nam dają fundusze z Unii Europejskiej - mówi J. Zieliński. - Nie będę komentował ostatnich wydarzeń w sejmiku. Mam tylko nadzieję, że nowo wybrany samorząd

województwa będzie wspierał w rozwoju samorządy na szczeblu powiatowym i gminnym. Jeżeli współpraca po wyborach będzie szła właśnie w tą stronę, to znaczy że dobre wybraliśmy. - dodaje.

- Od tego, jak sprawnie będzie przebiegała współpraca gmin z władzami województwa, zależeć będzie również rozwój gminy. Tam, gdzie będą niepotrzebne klótnie, będzie znacznie ciężiej. Tu nie ma miejsca na niepotrzebną stratę czasu. Dlatego jako wyborcy powinniśmy pilnować swoich przedstawicieli i mądrze wybrać kandydatów do sejmiku - zaznaczył J. Zieliński.

Zapowiedział, że Prawo i Sprawiedliwość szczególnie zmobilizuje się przez tymi wyborami, by móc stanąć na wysokości zadania i mądrze reprezentować w województwie swoich wyborców. W momencie składania numeru nie znaliśmy jednak oficjalnego kandydata z Sejm do Sejmiku województwa podlaskiego.

Ze swoją kampanią wyborczą wystartowała już na Sejneńszczyźnie Platforma Obywatelska, stawiając tak jak w poprzednich wyborach samorządowych, na Waldemara Kwaterskiego. W poprzednim głosowaniu udało mu się zdo-



być ponad 3 tysiące głosów, co teoretycznie umożliwiałoby mu już dostanie się do sejmiku. W praktyce jego drogą do władz województwa przekreśliło tzw. blokowanie list wyborczych.

Do tej pory Sejmom nie udało się wprowadzić kandydata z tego terenu do sejmiku. Kolejne wybory, to kolejna szansa. Jakie korzyści płynęłyby z takiego przedstawiciela naszego powiatu na wyższym szczeblu władz samorządowych? Po prostu „pomagałby otwierać drzwi”, do tej pory zamknięte lub nie zawsze chętnie uchylane włodarzom z Sejneńszczyzny. (ms)

# Nadrobić stracony czas

Niedobrze się stało, że przez trzy miesiące w województwie podlaskim nie było zarządu województwa - mówi poseł Jarosław Zieliński, Pełnomocnik Rządu do Spraw Samorządu Terytorialnego. Wspólnie z Jarosławem Schabieńskim, pełniącym funkcję komisarza województwa podlaskiego, odwiedzili w marcu Sejny.

- Przez to zamieszanie w sejmiku wojewódzkim nie wiedzieliśmy, kto ma tak naprawdę ustalić kształt Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-13, bo to samorządy województwa taki projekt przedstawiają rządowi - opisuje sytuację J. Zieliński. Nie należy się też spodziewać jakichś większych inwestycji, które zostaną rozpoczęte w tym roku z unijnych pieniędzy, w tym też niestety na budowę dróg. - Ten rok będzie poświęcony na prace przygotowawcze. Przeprowadzone zostaną konkursy na inwestycje, będzie czas na przygotowanie odpowiedniej dokumentacji - mówi J. Zieliński. Na razie województwem rządzi, w zastępstwie aż 35 osób, Jarosław Scha-



bieński. Pełni tę funkcję w imieniu sejmiku i zarządu województwa.

- Będziemy dążyć do tego, by ten czas władzy pana Schabieńskiego w województwie nie był czasem zmarnowanym. A wręcz przeciwnie, by nadrobić te stracone przez spory 3 miesiące - zapowiada J. Zieliński. - Najbliższych tygodni na pewno nie będę traktował jako czasu na przeczekanie. Gdybym nie podejmował żadnych decyzji, brałbym pieniądze za nic. Prace muszą ruszyć z miejsca, bo inaczej województwo będzie zagrożone - dodaje J. Schabieński.

- Choć podejmowanie pewnych decyzji jest na pewno łatwiejsze, ale to nie pomniejsza odpowiedzialności za nie - zaznacza komisarz województwa. - W urzędzie mamy bardzo mało czasu, dużo pracy i zdecydowanie za dużo samochodów służbowych - żartuje.

Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele wszystkich samorządów sejneńskich, powiatowych i gminnych, władze Gminy Szypliszki, przedstawiciele służb mundurowych, Lasów Państwowych oraz kierownicy poszczególnych jednostek. (ms)

# Twórcza przedsiębiorczość

- Gmina rozwija się najszybciej, gdy wsparcie otrzymują lokalni przedsiębiorcy – zauważa Władysław Ortyl, wice-minister Rozwoju Regionalnego. O sposobach takiego wsparcia oraz poszukiwaniu skutecznych dróg rozwoju gminy rozmawiali na trzydniowym seminarium eksperci z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, podsekretarz stanu

dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, a także o walory krajobrazowe i działalność kulturotwórczą mieszkańców. W tym miejscu mogła pochwalić się swoimi osiągnięciami Gmina Puńsk. Do tej pory w gminie zostało zrealizowanych około 30 projektów unijnych. – Nie do końca jednak potrafimy to, co robimy i mamy, sprzedać – przy-

lokalne potrawy, a jak trzeba będzie – to i wynajmie się salę. Skansen zacznie na siebie zarabiać, a motorem napędowym będzie tradycja regionalna. Właśnie o takie połączenie przedsiębiorczości i unikalnych walorów danego regionu chodzi organizatorom seminarium. Często jest to jedyny sposób, obok rolnictwa, na rozwój regionu. Ten kierunek rozwoju Sejneńszczyzny sugerowali uczestnicy dyskusji.

- Suwalszczyzna sama ze sobą musi się porozumieć i określić, z czego chce tę ofertę budować. Jej walory są oczywiste dla osób, które już poznały ten region. Ale to region mało znany w Polsce. Suwalszczyzna jest mylona z Mazurami czy Podlasiem, choć to zupełnie oddzielna kraina. A tu się kłóć między sobą, co ważniejsze. Czy Sejneńszczyzna, Ziemia Suwalska czy Augustów. W ten sposób do niczego się nie dojdzie. Komunikat dla turysty musi być prosty – ocenia Waldemar Rataj, prezes Zarządu Fundacji Konkurs Pro Publico Bono. Uważa, że aktualna informacja i promocja Suwalszczyzny jest bardzo chaotyczna. – Macie mnóstwo bogactwa. Wystarczy tylko pokazać prawdę tej ziemi. Samorządy mają w tej dziedzinie również wiele do powiedzenia. Ale główna rola należy do organizacji, które w swojej działalności czerpią już z wyjątkowości tego miejsca. Tak ukierunkowane działanie pociągnie za sobą gospodarcze ożywienie – dodaje.

Seminarium odbywało się w dniach 9-11 marca w Sejnach, Puńsku oraz Krzywem (w siedzibie Wigierskiego Parku Narodowego). Uczestnicy spotkania odwiedzili również wójtów Krasnopola i Gib. Dyskusjom towarzyszyły prezentacje m.in. pieśni wielkopostnych, pokaz rękodzieła. Kolejne seminaria z tego cyklu odbędą się na terenie województw: lubelskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego oraz warmińsko-mazurskiego.

Współorganizatorami seminarium byli Andrzej Strumiłło, Piotr Malczewski, Bożena i Stanisław Milewscy, Kolegium Wigierskie, Stowarzyszenie Pamięć Tradycji – Suwalszczyzna, Wigierski Park Narodowy oraz władze samorządowe Krasnopola, Puńska i Sejn. Głównym organizatorem było Ministerstwo Rozwoju Regionalnego oraz Fundacja Konkurs Pro Publico Bono. (ms)

Zwiedzanie klasztoru



w Ministerstwie Kultury Jarosław Selin oraz gości Fundacji Konkurs Pro Publico Bono, lokalne autorytety, przedstawiciele władz samorządowych oraz instytucji. A wszystko to w ramach programu Akademia Twórczej Przedsiębiorczości.

- Jeżeli nie będziemy inwestować i wspierać mieszkańców w rozwoju, gmina może się po prostu zatrzymać na pewnym etapie rozwoju – kontynuował swoją wypowiedź Władysław Ortyl. – Nikt nie przyjeżdża jednak do gminy z workiem pieniędzy. Wręcz przeciwnie. Oczekiwany jest logiczny plan działania, przy pomocy którego można mądrze inwestować.

Sekretarz stanu nawiązał w dalszej wypowiedzi do możliwości pozyskania wsparcia z Programu Rozwoju Polski Wschodniej. – Dużo niezagospodarowanych pieniędzy zostało jeszcze na przedsiębiorczość. To jest okazja dla społeczeństwa, by systematycznie i logicznie te pieniądze wykorzystać – dodał.

Rozmawiano również o możliwościach rozwoju turystyki, opartej o zasoby

znaje wójt Witold Liszkowski. – Powstały właśnie założenia do planu rozwoju kulturowego. Ta strategia pomoże nam w dalszym rozwoju i promocji regionu.

W gminie jest organizowanych kilka imprez cyklicznych, które ściągają wielu turystów. Najbardziej znane jest Zielna, na którą przyjeżdża w zależności od dnia 10-20 tys. osób. – Jesteśmy w stanie zorganizować i zagospodarować rocznie około 1 mln zł na kulturę. Wiele rzeczy, zauważyłem, nie zawsze potrzeba pieniędzy. Wystarczy pasja i chęć – mówi W. Liszkowski.

- Zgodnie z zasadą marketingu, każda miejscowość musi mieć jakiś wyróżnik, który sprawi że wybierzemy właśnie ją – podsumowuje Jerzy Nazaruk, uczestnik spotkania. – Dzięki wyjątkowości danej kultury buduje się produkt lokalny, który się później sprzedaje. To przynosi konkretne finansowe korzyści – dodaje. Dobrym przykładem takiego myślenia jest rozbudowa skansenu w Puńsku. Jedną z nowych budowli ma być karczma, utrzymana w charakterystycznym dla tych terenów budownictwie. Goście będą mogli zjeść



# WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ

*na wesela, chrzciny, urodziny itp.*

**Na 120 osób** (cały komplet)



**Ośrodek Kultury  
w Sejnach  
tel. 087 516 22 00**

## MECZE W SEJNACH

### SENIORZY IV LIGA

1. Dnia 31 marca 2007 r. (sobota) o godz. 14.00  
„Pomorzanka” Sejny - „Hetman” Białystok
2. Dnia 07 kwietnia 2007 r. (sobota) o godz. 15.00  
„Pomorzanka” Sejny - „Iskra” Narew
3. Dnia 02 maja 2007 r. (środa) o godz. 16.00  
„Pomorzanka” Sejny - „Krypnianka” Krypno
4. Dnia 12 maja 2007 r. (sobota) o godz. 16.00  
„Pomorzanka” Sejny - „Orzeł” Kolno
5. Dnia 26 maja 2007 r. (sobota) o godz. 16.00  
„Pomorzanka” Sejny - „Sparta” Augustów
6. Dnia 06 czerwca 2007 r. (środa) o godz. 16.00  
„Pomorzanka” Sejny - „Supraślanka” Supraśl
7. Dnia 17 czerwca 2007 r. (niedziela) o godz. 16.00  
„Pomorzanka” Sejny - „Olimpia” Zambrów

### JUNIORZY STARSI

1. Dnia 29 kwietnia 2007 r. (niedziela) o godz. 14.00  
„Pomorzanka” Sejny - „Olimpia” Zambrów
  2. Dnia 13 maja 2007 r. (niedziela) o godz. 15.30  
„Pomorzanka” Sejny - „Sparta” Augustów
  3. Dnia 27 maja 2007 r. (niedziela) o godz. 15.00  
„Pomorzanka” Sejny - „Freskovita” Wysokie Mazowieckie
  4. Dnia 03 czerwca 2007 r. (niedziela) o godz. 16.00  
„Pomorzanka” Sejny - „Hetman” Tykocin
  5. Dnia 10 czerwca 2007 r. (niedziela) o godz. 16.00  
„Pomorzanka” Sejny - „Perspektywa” Łomża
- ### TRAMPKARZE STARSI
1. Dnia 06 kwietnia 2007 r. (piątek) o godz. 13.00  
„Pomorzanka” Sejny - „Victoria” Jedwabne
  2. Dnia 21 kwietnia 2007 r. (sobota) o godz. 14.00

- „Pomorzanka” Sejny - „Forty” Piatnica
  3. Dnia 02 maja 2007 r. (środa) o godz. 12.00  
„Pomorzanka” Sejny - „Wigry” Suwałki
  4. Dnia 13 maja 2007 r. (niedziela) o godz. 13.00  
„Pomorzanka” Sejny - „Biebrza” Goniądz
  5. Dnia 27 maja 2007 r. (niedziela) o godz. 12.30  
„Pomorzanka” Sejny - „Europa-Jęgrznia” Rajgród
  6. Dnia 03 czerwca 2007 r. (niedziela) o godz. 13.30  
„Pomorzanka” Sejny - „Sparta” 1951 Szepletowo
  7. Dnia 10 czerwca 2007 r. (niedziela) o godz. 13.30  
„Pomorzanka” Sejny - „Warmia” Grajewo
- ### ŻAKI
1. Dnia 03 czerwca 2007 r. (niedziela) o godz. 12.00  
„Pomorzanka” Sejny - „Warmia” Grajewo
  2. Dnia 10 czerwca 2007 r. (niedziela) o godz. 12.00  
„Pomorzanka” Sejny - „Sokół” Sokółka

## Kupię, sprzedam, zamienię, oddam

- **kupię** działkę nad jeziorem albo siedlisko na terenie Powiatu Sejneńskiego, tel. 697 692 601
- **kupię** dom w Sejnach lub na obrzeżach, tel. 0 600 750 818 lub (087) 516 23 81
- poszukuję do **wynajęcia** niedużego mieszkania w bloku, tel. 0 663 343 852
- **sprzedam** samochód Mercedes B190, rok prod. 1992; ABS, klimatyzacja, zielony metalik; cena do uzgodnienia, tel. (087) 517 22 33
- **sprzedam** maszyny rolnicze, tel. 00 49 507 191 349
- **sprzedam** działki z możliwością zabudowy nad jez. Zelwa, tel. (087) 516 35 23

- **sprzedam** działkę budowlaną w Gibach, dom + lokal, media, w pobliżu las i jezioro, cena do uzgodnienia, tel. 501 131 897
- **sprzedam mieszkanie** M4 67,2 m kw., I piętro, cena do uzgodnienia, tel. 503 948 444
- **kupię działkę** nad jeziorem albo siedlisko na terenie powiatu, tel. 697 692 601
- **kupię dom** w Sejnach lub na obrzeżach, tl. 600 750 818 lub (087) 516 23 81
- **kupię działkę** odrodową z domkiem lub altanką 607764397
- **sprzedam** samochód Peugeot 405 SR + gaz, 1991 rok cena do uzgodnienia, tel. 502 514 069

- **sprzedam** frezarkę ogrodniczą z kółkiem napędowym, 3-biegową, wyprodukowaną w Polsce; tel. 697 309 159
- **wydzierżawię** ziemię w Hołnach Wolmera - 11 ha gruntów ornych i pastwiska, 605 271 804
- **sprzedam** Opel Astra 1,4 benzyna + gaz 1996r. szry metalik cena 7.700,- zł. tel. 695 763 421
- **sprzedam** mieszkanie 73 m2 4 pokoje, III piętro tel. 601 224 424
- **kupię** garaż w Sejnach w okolicy osiedla SM tel. 087 516 21 70

**Darmowe ogłoszenia drobne,  
tel. 515 192 023**

# Trzy przedszkola

Wynikiem ciekawie realizowanego już 3 rok projektu współpracy sejneńskiego przedszkola z przedszkolem „Vyturelis” w Łódzkiej było dołączenie się do projektu przedszkola „Bitute” z Druskiennik.

Dużą pomocą w realizacji projektu jest współpraca przyjaznych nam rodziców, nieodpłatne korzystanie z busa z Urzędu Miasta, dzięki czemu wyjazdy choć w małych grupkach mogą odbywać się częściej. Wyjazdy te stanowią dzieciom wielką atrakcję, a niosą ze sobą propagowanie naszej kultury, kultywowaniu swojej tożsamości, kształceniu tolerancji i rozbudzaniu przyjaznych stosunków z najbliższymi sąsiadami. Trzynastego

marca mieliśmy zaszczyt po raz pierwszy gościć w sejneńskim przedszkolu prócz zaprzyjaźnionych Łódzkiej, sporą delegację pedagogów i dzieci z Druskiennik. Rangę spotkania podniosła obecność władz sejneńskich: Pana Burmistrza Miasta Sejny – Pana J.S. Kapa, Pana A. Małkińskiego Przewodniczącego Rady Miasta Sejny, oraz bezpośrednio współpracujących z nami najbliższych sercu przedszkolaków – Pani Renaty Czeszkiewicz Dyrektora Szkoły Podstawowej w Sejnach i Pana D. Tomczyka Dyrektora Ośrodka Kultury w Sejnach.

Okazją do spotkania i ostatecznego wymienienia się podpisami na kontrakcie współpracy było podsumowanie wystawy pt: „Zimowy czas” na którą składały się prace plastyczne dzieci z przedszkola „Bitute” w Druskiennikach, przedszkola „Vyturelis” w Łódzkiej oraz dzieci z przedszkola w Sejnach. Wystawa swój początek miała w Druskiennikach wędrowała do nas przez Łódzkie. Autorzy prac z przedszkoli na Litwie, którzy przybyli do nas na jej podsumowanie otrzymali pamiątkowe dyplomy i drobne upominki. Całą imprezę umiliły występy dzieci z naszego przedszkola i skromny poczęstunek. Wszystkim, którzy przyjęli zaproszenie na tą uroczystość rozszerzenia współpracy z kolejnym przedszkolem na Litwie serdecznie dziękujemy.

Wszystkim, którzy przyjęli zaproszenie na tą uroczystość rozszerzenia współpracy z kolejnym przedszkolem na Litwie serdecznie dziękujemy.



**Więści Sejneńskie**  
Nr 2/2007  
Adres redakcji  
ul 1 - go Maja 17  
16 - 500 Sejny  
tel. 087 516 22 00  
kom. 515 192 023  
www.sejny.home.pl  
wiesci@sejny.home.pl  
Redaktor naczelny  
Marta Smolińska  
Skład komputerowy  
Krzysztof Palewicz  
Drukarnia HELIOS  
16-400 Suwałki  
ul. Piaskowa 4



**L** **JACWING**  
SZKOŁA NAUKI JAZDY

KAT. A, B, B+E, C, C+E, D  
www.jacwing.com

**NISKIE CENY KURSÓW !!!**

- lok. przy ul. Piłsudskiego 28 (Pałac Biskupi – przy poczcie)  
Rasiul Stanisław i Adam
- Stały kontakt i wszelkie informacje:
- biuro: 516 25 47 (pn.-pt. 10:00 - 16:00)
- kom. kierownik: 0 696 998 676
- kom. instruktor: 0 609 844 661

**Początek kursu:**  
Zapisy w systemie ciągłym  
godz. 16:00

- Pomoce naukowe w najnowszym wydaniu.
- Wykłady pn, śr, pt oraz wykład pomocy medycznej.
- Uczniowie szkół średnich nie mają obowiązku robienia prawa jazdy we własnej szkole.

**PRZYJDŹ, ZOBACZYSZ,  
NAUCZYSZ SIĘ I ZDASZ !!!**  
**Zapraszamy**

Zapraszamy  
do  
reklamy

przyjmujemy  
gotowe  
projekty

wykonujemy  
według  
zleconego  
wzoru

opracowujemy  
zlecone  
zamówienie

ceny  
konkurencyjne

**KAWIARENKA INTERNETOWA I SKLEP KOMPUTEROWY PL@net**

**Usługi:**  
-drukowanie  
-skanowanie  
-nagrywanie  
-przepisywanie tekstu

**Internet:**  
szybkie  
łącze DSL  
4Mbit/s

**Gry dostępne w kawiarence:**

1. Counter Strike - Source
2. Diablo II
3. Unreal Tournament 2004
4. WarCraft III
5. Worms - Totalna rozwałka
6. The Elder Scrolls IV: Oblivion
7. Quake IV

**Sklep:**  
Ze względu na szeroki wybór dostępnych produktów na rynku, zakupy są realizowane poprzez składanie zamówień (np. na komputer)

**PRZYJDŹ  
DO PL@net**

**I POTEM SPRÓBUJ BEZ NAS WYTRZYMAĆ**

**Sejny**  
Skrzyżowanie ul. 11 listopada i 22 lipca  
(naprzeciwko Konsulatu Litewskiego)

**Zapraszamy**  
Od pn. do pt. od 8:00 do 22:00  
W soboty od 10:00 do 22:00  
W niedziele od 11:00 do 22:00

tel. 87 516 25 77

**PL@net**  
Internet  
Komputery



# Sejneńska Orkiestra Dęta

